Nr 252 — Kraków, 4 Listopada — Sobota — Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
W państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	6	3

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenie do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość za ogłoszenia uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 59); we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 3 listopada.

Właśnie, kiedy przed parą dniami pisaliśmy o symptomatach pokojowego zwrotu w kwestyi wschodniej, o liście Sułtana do Cara, o przyjęciu przez Turcyę żądanego sześcio-tygodniowego zawieszenia broni, zastrzegając się przeciw zbytniemu optymizmowi, któryby z tąd chciał wróżyć utrzymanie pokoju europejskiego, jakby na poparcie naszych wątpliwości nadszedł telegram o postawieniu przez Rosyę *ultimatum* w najzupełniejszej formie. Rosya żąda sześcio-tygodniowego zawieszenia broni, we wszystkich prowincyach tureckich, gdzie bój się toczy, i to w przeciągu 48 godzin, pod groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych i wyjazdu ze Stambułu posła rosyjskiego z całem personalem poselstwa — jak wiadomo, jest to wstęp do wojny.

Telegram, o którego prawdziwości wątpić nie można, zaczerpnięty był bowiem z urzędowego rosyjskiego dziennika *Prawitielstwiennyj Wiestnik*, nie pomału zadziwić musiał, przynosząc w kilka dni wiadomość, że Rosya stawia jako *ultimatum* to żądanie, na które Turcya, według rozpuszczonych telegramów już przedtem, i to jak pisano, bezwzględnie przystała. Przychodziło zatem na myśl, że jedynie wobec nowego rozdrażnienia umysłów w Rosyi w skutku ostatnich porażek serbskich, dla zaspokojenia, że tak powiemy świata słowiańskiego, podobna wiadomość o *ultimatum* pojawia się w monitorze rosyjskim. Pokazuje się jednak iż tak nie jest. Telegramy o przyjęciu przez Turcyę zawieszenia broni były przedwczesne, *pia desideria* stronników pokoju oparte na prawdopodobieństwie. O ile wiemy, podczas gdy takowe obiegały dzienniki, nic o tym kroku Porty nie wiedziano jeszcze ani na *Ballplatz*, ani w poselstwach zagranicznych. Podobnież zdaje się, że żadnej podstawy nie miała wiadomość o liście Sułtana do Cara, trudno bowiem przypuścić, aby jedynem następstwem listu, jak pisano, w najwyższym stopniu pojednawczego, było przesłanie w odpowiedzi *ultimatum*.

Stoimy więc w tej chwili przed *ultimatum*, którego termin skończył się według jednych już onegdaj, według innych wczoraj w południe. Drugi termin zdaje się być prawdziwym, skoro dotąd jeszcze nie mamy odpowiedzi Turcyi. Odrzucenie wymaganych w nim warunków sprowadza wojnę, co zdaje się nieulegać wątpliwości. Ztąd mniemanie powszechne, że Turcya ulegnie i nastąpi bezzwłoczne zawieszenie broni. Pojąć łatwo, jak ono dzisiaj Turcyi nie na rękę, w przededniu zupełnej nad Serbami wygranej. Zwycięzkiemu wojsku swemu Turcya będzie musiała nakazać rozejm, i nie dziw, że piszą o oporze jaki przeciw temu stawiają wyżsi wojskowi tureccy.

Gdyby nareszcie poddanie się warunkom *ultimatum*, zadość uczynienie Rosyi przez zawieszenie broni, i powstrzymanie się od zupełnego nad Serbami zwycięztwa, zaręczało Turcyi jakąkolwiek zmianę w jej smutnem położeniu! Ale i co do tego łudzić się nie można. Straci tylko szanse dojścia do Belgradu, pozostawi tylko armię serbską, która posłuży Rosyi za przednią straż, gdy przyjdzie później do wojny lub zajęcia krajów tureckich bez wojny — mniejsza o to. Bo jakkolwiek zawieszenie broni ma posłużyć do rozpoczęcia układów o tak zwany pokój na Wschodzie, nikt podobno już nie marzy, aby uspokojenie półwyspu bałkańskiego, a raczej sprawa rosyjsko-turecka zakończyć się mogła bez interwencyi zbrojnej, bez zajęcia obcem wojskiem prowincyj tureckich. Mowa znów będzie po owem *ultimatum*, jak była przedtem — o reformach, które już Turcya nadała, ale zaprowadzić nie jest w stanie, a więc nikogo zaspokoić one nie mogą. Przeto, jak przedtem tak teraz mowa będzie — o rękojmiach, których wyrazem będzie zajęcie krajów tureckich, czyli okupacya. Trudno przewidzieć inny obrót rzeczy, a jedynie stawiać sobie można pytanie: czy okupacya przez Rosyę samą, czy wspólnie z Austryą. Przeciw tej wspólności oświadczaliśmy się od początku sprawy, a jak dotąd opieraliśmy się zawsze na polityce ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego. *Ultimatum* bowiem rosyjskie nic nie zmienia, i jak przed niem tak po niem, prawdziwemi są słowa wyrzeczone przed rokiem przez tegoż męża stanu, że okupacya prowadzi do anneksyi, a tej nieuniknionem następstwem kompensacye. W tych słowach i w tej wprawdzie leży całe niebezpieczeństwo dla monarchii austryackiej.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 1 listopada (spóźnione).

(*R.*) Rozkaz dany jen. Ignatiewowi z Liwadyi, aby postawił Porcie *ultimatum* w formie najbardziej stanowczej, jest logicznem i naturalnem następstwem całej dotychczasowej polityki rosyjskiej. *Ultimatum* takiego oczekiwano już przed tygodniem, kiedy wam przesłałem listy treści tak bardzo wojennej. Ciszy tygodnia ubiegłego nikt sobie nie mógł wytłumaczyć. Nastąpiła była jakaś chwila wytchnienia, zwrotu, opamiętania się, tak iż mniemano, że Rosya — zmuszona brakiem pieniędzy i przygotowań wojskowych zamierza cofnąć się i odroczyć akcyę aż do wiosny. Klęski serbskie, które zniszczyły armię Czernajewa, nagle pobudziły Rosyę do czynu i do kroku ostatecznego, który tem groźniejszą ma cechę, o ile po raz pierwszy wysunięto z Petersburga osobę Cara usposobionego tak pokojowo. Bez woli i wiedzy Cara nie można postawić *ultimatum*. Takiego kroku nie robi się, nie używa się jako efektu scenicznego, jak mniema wiele dzienników, jak przypuszcza wielu polityków. Taki krok to *ultima ratio* państw i monarchów i poprzedza wojnę, jeżeli nie odnosi skutku zamierzonego. Klęskami serbskiemi zmuszona Rosya, przygotowaną jest do wojny, w razie gdyby do dziś w południe Ignatiew nie był otrzymał odpowiedzi zadowalającej. Inaczej bowiem Rosya zdyskredytowałaby się do reszty na całym Wschodzie. Nie na darmo zresztą Rosya prowadzi na gwałt takie uzbrojenia! Śmieszną zatem wydaje nam się opinia tych, co przypuszczają, że Rosya — nawet po odwołaniu jenerała Ignatiewa — nie wyśle wojsk do Turcyi i pozostawi Serbię własnemu losowi! Prędzej Rosya może i musi narazić się na klęskę wojskową, na katastrofę, aniżeli opuścić Serbię tak ciężko pobitą. *Ultimatum* może być grą *va banque* celem uzyskania dla Serbii zawieszenia broni, t. j. chwilowego wytchnienia, ale Rosya przez postawienie *ultimatum* zobowiązała się do interwencyi wojskowej na przypadek odmowy tureckiej. Powiemy więcej: choćby Turcya — co jest wielce prawdopodobnem — przyjęła zawieszenie broni wedle życzenia Cara, to wojna albo okupacya będzie tylko kwestyą chwili. Przy lada jakiej sposobności Rosya — ściągnąwszy siły wojskowe — wkroczy do Turcyi i zajmie Bułgaryę, a w takim razie i Austrya nie będzie — jak wam już nieraz pisałem — świadkiem bezczynnym.

Wobec *ultimatum* rosyjskiego dwie nasuwają się uwagi. A mianowicie: Turcya znajduje się w walce z Serbią i to zwycięzkiej, a obca tej walce Rosya robi z zawieszenia broni kwestyę pokoju lub wojny, bez najmniejszego prawa lub pozoru międzynarodowego. Siła święci więc najwyższy tryumf w tak zwanem prawie narodów. To jedno. A drugie: pytamy się, gdzież był, gdzie znajdował lub ukrywał się ów przesławny związek trój-cesarski, kiedy **jeden** z tych trzech Cesarzy postanowił postawić *ultimatum* w Stambule? Doniesienie bowiem petersburskiego dziennika rządowego było **niespodzianką dla całego świata nierosyjskiego**. Może w Berlinie wiedziano, może wtajemniczono Berlin z wdzięczności za usługę i podporę, ale we Wiedniu nic nie wiedziano. Co robił przez ten czas związek trójcesarski? A wszak to jeden z tych „przypadków", który wymaga wzajemnego porozumienia się! Wszak *ultimatum* wchodzi w obręb tej kategoryi „*von Fall zu Fall*". Czyż *ultimatum* nie jest taki *Fall*? Wczorajsza zatem depesza petersburska dowodzi najlepiej wartości związku trójcesarskiego! Petersburg robi to, na co pozwala Berlin i na co przystaje Wiedeń. W tym duchu istnieje związek trzech państw północnych; w tym duchu *Fremdenblatt* ma racyę, jeśli pisze, że dzięki związkowi trójcesarskiemu wojna turecko-rosyjska nie zamieni się na burzę powszechną. Zkądże bowiem pokojowi europejskiemu ma grozić niebezpieczeństwo wielkie, skoro Austrya nietylko nie pójdzie przeciw Rosyi ale najprędzej z Rosyą?

Wielu także chciało upatrywać w pruskiej mowie tronowej oziębienie przeciw Rosyi. Tego nie widzimy w mowie tronowej. Niemcy wobec świata występują w roli sędziego polubownego między Austryą a Rosyą. Niemcy oświadczają uroczyście, że pozostaną neutralnemi, w przekonaniu i przeświadczeniu, że na teraz najmniejszej niema obawy zatargów między Austryą a Rosyą. W takiem położeniu rzeczy łatwo chlubić się neutralnością! Niechby tylko Austrya próbowała wystąpić **przeciw** Rosyi, a zobaczylibyśmy, jakby wyglądała neutralność Niemiec.

Zresztą Niemcy już dowiodły, po czyjej stoją stronie. Przekona się świat, co jutro nastąpi w Izbie rumuńskiej w Bukareszcie! Jutro rząd rumuński zrzucić ma zwierzchnictwo tureckie, a lennik ten nie oddałby Rosyi tak wielkiej usługi, gdyby nie wiedział, jaki wiatr wieje w Berlinie. Ale tym razem interes Niemiec tak jasnym jest, że wątpliwość nie może zachodzić. Jakikolwiek wezmą obrót wypadki wschodnie, Niemcy odniosą pewną korzyść.

Od dnia dzisiejszego oglądać można w tutejszym *Künstlerhaus* obraz **Siemiradzkiego** „Pochodnie Nerona". Przypatrywałem się tylko chwilkę temu znakomitemu dziełu, które olśniewa na pierwszy rzut oka, ale które wymaga studyów dłuższych, chcąc sąd o niem wydać. Obraz zostanie przez miesiąc cały w Wiedniu.

Paryż 29 października.

(*B.*) Jutro zbiera się parlament, zagadnieniem przeto chwili jest pytanie dotyczące porządku rozpraw. Zdawałoby się, iż sesya nadzwyczajna zwołana dla zatwierdzenia budżetu na r. 1877, od rozpraw tego przedmiotu dotyczących rozpocząć się powinna. Lecz radykalni mocno agitują celem zapisania na czele porządku dziennego propozycyi Gatineau.

Czytelnicy wasi przypominają może sobie, iż w chwili, kiedy sprawa amnestyi wrzawliwie była poruszoną w parlamencie, podniesiono propozycyę Gatineau tytułem kompromisu, mocą którego nie przyznając zgoła ogólnéj amnestyi i pozostawiając skazanych na łasce marszałka, żądano tylko zaniechania na przyszłość wszelkich poszukiwań za udział w wypadkach Komuny. List marszałka do ministra sprawiedliwości, zalecający, aby ograniczono poszukiwania do faktów wybitniejszych i zapewniający, iż Mac-Mahon korzystać będzie jak najobszerniéj z służącego mu prawa ułaskawienia, położył wówczas tamę agitacyi i był powodem, iż nie odrzucając w zasadzie propozycyi Gatineau, Izba odoczyła tylko rozprawy nad nią do sesyi nadzwyczajnéj.

Otóż radykalni, uzasadniając swe żądania na kilku szczególnych procesach, jakie się odbyły podczas feryj parlamentarnych w paryskim sądzie wojennym i zakończyły się naturalnie dość surowemi wyrokami, twierdząc nadto, iż rząd nie z taką wspaniałomyślnością, jaką przyobiecywał, używa swego prawa łaski, domagać się mają natychmiast po ukonstytuowaniu bióra, rozpraw nad propozycyą Gatineau. Agitacya to czcza; bo o ile wiemy, republikanie umiarkowani mają zamiar odpowiedzieć na żądanie odroczeniem znów téj propozycyi do sesyi zwyczajnéj. Lecz usiłowanie to, przy wrzekomem odstąpieniu radykalnych od myśli interpelowania w różnym przedmiocie Dufaura celem obdarzenia go votum nieufności, ma zawsze ten sam cel ukryty. Rozprawa nad propozycyą Gatineau dotyczyłaby Dufaura podwójnie: jako ministra sprawiedliwości i jako prezesa gabinetu. A jakikolwiek ma być los téj propozycyi, przewidywać można, iż radykalni będą się starali o wtrącenie do jéj rozwiązania umotywowanego porządku dziennego nieprzychylnego Dufaurowi.

Drugie zagadnienie dotyczące porządku rozpraw nad samymże budżetem. Ze względu na sprawę serbsko- czy rosyjsko-turecką jest wiele prawdopodobieństwa, iż pojawi się usiłowanie przyznania pierwszeństwa budżetowi spraw zagranicznych. Na radzie ministrów postanowiono bowiem wymagać od parlamentu odroczenia wszelkich rozpraw nad propozycyami lub interpelacyami nie przedstawiającemi ścisłego związku z budżetem. Z téj przyczyny radykalni główne, choć nie sami, obstawać będą za pierwszeństwem budżetu spraw zagranicznych celem interpelowania w Izbie ks. Decazes o stanowisko jego wobec dyplomatycznych zawikłań, i przyśpieszenia w senacie sposobności dla Wiktora Hugo do ogłoszenia deklaracyi sympatycznéj dla Serbów a piętnującéj mordy jakich się dopuszczono w Bułgaryi. Republikanom w ogólności wiele nadto chodzi o interpelowanie ks. Decazes co do osób piastujących godności poselskie. Rozdawcą tych godności pragnie być Gambetta, który zapewnia, iż posiada w zanadrzu, gotową listę posłów, jakich dotąd jeszcze Francya nie miała szczęścia posiadać. Musimy ex-dyktatorowi z Belleville wierzyć na słowo, bo napróżno dotąd szukaliśmy nazwisk tych dyplomatycznych feniksów chodowanych przez niego z równie tajemniczą gorliwością, z jaką dyrektorowie opery zwykli chodować swoich tenorów.

W ostatnim liście wspomniałem był o nowem zebraniu wyborców w Belleville, na którem Gambetta miał złożyć sprawozdanie ze swych politycznych działań i dążności. Zebranie to odbyło się, ale rzecz dziwna, o ile od czasów Komuny wyborcy z Belleville zmienili swe fizyonomie. Na 2000 osób z górą, jakie zapełniały salę, niemal ani jednéj nie spotkałeś, bluzy ani czapki i całe Belleville ubrało się w palтоty i kapelusze. Rzeczą niemniéj dziwną było usposobienie tego zebrania, najuroczyściéj przyklaskującego Gambecie, gdy potępiał politykę radykalnych. Rzecz jeszcze dziwniejsza, iż gdy pojawił się tam mówca, który jako radykał chciał czynić zarzuty polityce Gambetty, na skinienie dyktatora wyrzucono go natychmiast za drzwi. Wprawdzie Gambetta zapewnił, iż ów nieuznany mówca, nazwiskiem Buffenoir, zanim stał się radykalnym jego przeciwnikiem, był poprzednio na służbie u klerykalnych. Byłby to nowy dla nas dowód, że radykalizm znajduje swych najżarliwszych wyznawców pomiędzy ludźmi bez żadnych przekonań i bez żadnéj moralności, zdolnych w każdéj chwili przerzucać się z jednéj służby w drugą, stosownie do swych widoków. Zresztą zebranie w Belleville chyba nie wiele się przyczyni do powiększenia wpływu Gambetty. O ile w kwestyach właściwie politycznych dołożył on wszelkich starań, aby z całą zręcznością pokazać się umiarkowanym, to gdy poruszył klerykalizm, jak potok wezbrał namiętnością i poświęcił swój charakter człowieka politycznego, kandydata na męża stanu, charakterowi trybuna ludowego. Dla każdego nieuprzedzonego i bezbronnego słuchacza umiarkowanie było tutaj tylko maską, szczerością była nienawiść. Człowiek się nie zmienił, inną tylko wdział suknię w nadziei, że omyli straże i dostanie się do władzy.

Rzym 29 października.

(*J. P.*) Arcybiskup Grenady został przez rząd hiszpański zatrzymany w Genui, a powrót mu do kraju wzbroniony, przewodnicy zaś deputacyj aresztowani na granicy hiszpańskiej. Ma to być kara za to, że arcybiskup nie był z wizytą u posła hiszpańskiego w Rzymie, a komitet pielgrzymki odmówił biletu wejścia na audyencyę do św. Piotra hrabiemu Coello. Wydaje się to nie do uwierzenia, lub wyjęte z dziejów Donkiszota, a jednak i telegraf rządowy z Madrytu potwierdził tę wiadomość i poselstwo hiszpańskie, dumne ze swego czynu, głosi je po mieście. O ile znamy charakter arcybiskupa Grenady, nie ulegnie on naciskowi rządowemu i nie przyjdzie przeprosić hr. Coello, bo żadne prawo, ani duchowne, ani nawet świeckie, nie nakazuje książętom Kościoła składać wizyty reprezentantom rządu, a zaniechanie tej formalności nie może być uważane za zbrodnię stanu. Rząd króla Alfonsa składa dowody nietylko złej wiary, ale braku taktu i wytrawności politycznej; nienawiść bierze górę nad rozsądkiem i roztropnością, a zamiast ugruntowywać panowanie młodego księcia, gotuje jego upadek. Postanowienie 11 artykułu konstytucyi nowej, było wielkim błędem politycznym, rozdwoiło obóz królewski, sprowadzi nową wojnę domową; — zniesienie *fueros* stworzyło rozdział między dwiema częściami Hiszpanii i uniemożebniło w Biskai i Nowarze rządy Alfonsa inaczej, jak siłą oręża. Ci, którzy nie byli dotąd Karlistami stali się nimi po pogwałceniu przywilejów i zniesieniu jedności religijnej. Wygnanie Arcybiskupa Grenady będzie miało wielki rozgłos w całej Hiszpanii i rządowi jeszcze bardziej utrudni niełatwe już położenie rzeczy.

Jak zniesienie jedności religijnej zostało wprowadzone do konstytucyi za radą i wpływem Berlina, tak prześladowanie pielgrzymów czyni się dla przypodobania się kwirynałowi. W Madrycie potrzebują koniecznie poparcia Stolicy Świętej, bo odłączenie stronnictwa katolickiego sprowadziłoby konieczny upadek dzisiejszego rządu, ale gabinet p. Canovas całkowicie przejęty zasadami liberalizmu i trzymający władzę z mocy ostatniego *pronunciamiento*, przechyla się do rządów rewolucyjnych i pragnie w najlepszych zostawać stosunkach z dzisiejszym gabinetem. Dlatego rząd madrycki prowadzi podwójną grę w Rzymie: poseł przy królu włoskim obiecuje szczerą przyjaźń i poparcie ministrom; ambasador zaś w Watykanie uznaje się wiernym i posłusznym synem Kościoła, pokornie przeprasza za nadużycia swego rządu. Przed tygodniem w Madrycie rząd był zmuszony dać racyę i przyznać słuszność nuncyuszowi w sprawie zarządu wielkiego zakładu dobroczynnego, zależnego od Stolicy Świętej, który rząd włoski chciał zagarnąć, pod pozorem, że jest dzisiaj panem państwa Kościelnego. Wyrok bardzo się nie podobał tutejszemu rządowi, nawet poseł włoski hr. Greppi przyjechał umyślnie z Madrytu dla konferowania w tej sprawie i mogących z niej wyniknąć skutków z ministrem spraw zagranicznych. Być więc może, iż chciano teraz zapalić świeczkę przed kwirynałem aresztując Arcybiskupa Grenady i przywódzców hiszpańskiej pielgrzymki. Nie jest to ani roztropnie, ani politycznie, a do tego w chwili spisku Zorilli i ruchu socyalistycznego. Krok ten nie przyczyni się z pewnością, ani do uspokojenia umysłów, ani do zjednania dynastyi stosunków w obozie katolickim.

Tutaj ruch przedwyborczy już jest bardzo liczny, a mimo zapewnień gabinetu, że zostawi wszelką swobodę kołom elektoralnym, parcie rządu jest widoczne. P. Nicotera na nowo wskrzesił nawet kandydatury ministeryalne. On też jest główną sprężyną tej machiny, która swoją opieką otoczy urny wyborcze. Jeżeli gabinet odniesie zwycięstwo, a odnieść je powinien, z takim przyrządem, będzie mógł rozpocząć zapowiadane reformy i zabierze się na dobre do nowej gospodarki. Większość ministeryalna znaczy upadek zupełny dawnej *Consorteryi*, a może na prawdę znaczyć nową epokę. Wynik wyborów może łatwo bardzo stanowić o przyszłości monarchii, nawet o losach Włoch. Już dzisiaj dawne stronnictwo rządowe liczy mnóstwo odstępców, ze znanych bardzo osobistości, a jeżeli Izba okaże się przychylną gabinetowi, Minghetti, Sella i towarzysze zostaną zupełnie opuszczeni. Nikt nie będzie chciał narażać się na niełaskę ministerstwa, nikt się nawet nie odważy przyznać do pobitego sztandaru. A nie trzeba się bynajmniej łudzić umiarkowanemi zasadami wypowiadanemi przez dzisiejszy gabinet. W przeddzień wyborów każde ministeryum ma jednakowy program; pp. Depretis, Nicotera, nic innego powiedzieć nie mogą, jak to, co mawiali ich poprzednicy. Zobaczymy dopiero co powiedzą, gdy na Monte Citorio ujrzą się otoczeni przeważną liczbą swych przyjaciół. Sądząc po ich przeszłości, zdolni są wszystkiego, a przeszłości tej, gdyby nawet chcieli wyprzeć się nie będą mogli. Dostali się do władzy nie własną zasługą, ale spiskiem, jako narzędzie siły wyższej, potęgi rzeczywistej, która kieruje tutejszą polityką. Nie z własnym więc przychodzą programem, ale z tym, który sami dawno już przyjęli, a teraz go tylko będą musieli wykonać. Tu o nazwiska nie idzie; wszystko jedno czy Mancini, czy Zanardelli, bo tu rządzi system, do którego sekta ludzi ma na pogotowiu. Czeka Crispi, Maurigi, Cesaro, czeka tylu innych, ale można być pewnym, że dzisiejsi ministrowie prześcignąć się nikomu nie dadzą, i znajdą dosyć charakteru, by odpowiedzieć zaufaniu swego stronnictwa.

Excesarzowa Eugenia od tygodnia bawi z synem we Florencyi. Podobno dla zdrowia. Najęto dla niej wspaniałą willę Oppenhein *ai Colli*, skąd ma zrobić wycieczkę do Rzymu. Nad Arno doznała przyjęcia bardzo gościnnego, ale osoby znające stosunki bliżej, powiadają, że młody książę nie odznacza się łatwym charakterem, ani wielkiemi zdolnościami. Towarzyszy im hr. Rasponi spokrewniony z domem cesarskim.

Ateny 25 października.

Izba rozpoczęła prace swe w zeszły poniedziałek wyborem swego prezesa. Wybrany został kandydat ministeryalny p. Zaimis szef stronnictwa popierającego ministeryum, 75 głosami większości; 10 głosów dali mu stronnicy p. Trikupis, który w dzienniku swem oświadczył, że wotować będzie za kandydatem ministeryalnym, będąc zdania, że ministeryum upaść dopiero wtedy powinno, gdy da wyjaśnienia co do swojej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Po utworzeniu biura Izby zabrał głos p. Komunduros i złożył w biórze Izby wszelkie projekta ustaw, jakie przygotował. Między projektami temi są niejakie które bardzo ważne, jak np. ustawa o organizacyi sił wojskowych kraju. Według tej ustawy wszyscy Grecy obowiązani są służyć osobiście z wyjątkiem kalek i sierot i tych co utrzymują rodziny. Ponieważ jednak dużo czasu potrzeba, aby organizacya ta mogła wejść w życie, powołani będą natychmiast pod broń wszyscy mężczyzni od 20 do 30 lat. Na uzbrojenie narodu i utworzenie floty, rząd wnosi dwie pożyczki, jednę na 50 drugą na 10 milionów, które mają wystarczyć na organizacyę. Ponieważ jednak trudno znaleść wszystkie pieniądze w kraju, a z drugiej strony giełdy zamknięte są dla Grecyi z powodu pożyczek 1824 i 1825 r. rząd postanowił uznać te pożyczki. Aby spłacić procenta i umorzenie wszystkich tych pożyczek rząd zwiększa cła i nakłada nowe podatki na tytoń i na czysty dochód prywatnych, niepochodzący z dóbr nieruchomych. Podatki zniesione w roku zeszłym będą znów pobierane na rzecz zbudowania gościńców mających strategiczną ważność. P. Kommunduros oświadczył prócz tego, że gotów połączyć się z szefem opozycyi, aby złożyć rząd trwały i silny. Według pierwszej ustawy Grecya będzie miała o 160,000 więcej wojska. Według ustawy prowizorycznej będzie na ten rok 45,000 ludzi.

Meetingi odbywały się w tym tygodniu we wszystkich wielkich miastach. Wszędzie żądano organizacyi sił lądowych i morskich kraju.

Konstantynopol 25 października.

Przybycie jenerała Ignatiewa żywe wznieciło wzruszenie w obozie tureckim i z obawą zapytują, czy wraca z usposobieniami pokojowemi, lub też jak wielu utrzymuje, z wojowniczem *ultimatum*.

Nic dotąd pewnego pod tym względem nie wiadomo; przywięzują jednak pewną wagę do faktu znanego tylko tym, co uczęszczają na giełdę w Galacie. Bankier Camara, będący ajentem giełdowym, a raczej wspólnikiem jenerała Ignatiewa, o którego spekulacyach giełdowych zapewne doszła was wieść, wypuścił w ostatnich dniach ogromną ilość akcyj długu skonsolidowanego, co naturalnie spowodowało znaczny ich spadek. Jestże to skutkiem zatrważających wiadomości, jakich mu mógł udzielić jenerał Ignatiew, lub prosty manewr giełdowy? Spekulanci w Galacie wierzą w pierwszą hipotezę i oczekują wielkich wypadków. Według tego co tu mówią w sferach wysokich, wojna nie wybuchnie przed końcem bieżącego roku i ograniczy się na zapasach między Turcyą i Rosyą, ostatnia bowiem zobowiąże się zająć tylko prowincye, w których się szerzy powstanie i Bułgaryę i nie przekraczać doliny Adryanopolu. Takie mają być zamiary Rosyi w razie, gdyby Porta odmówiła żądanej **autonomii**. W tym także duchu miał przemawiać p. Uekskul pełnomocnik rosyjski w Rzymie do p. Melegari w rozmowie, jaką miał w tych dniach z ministrem spraw zagranicznych. Miał on telegrafem donieść pełnomocnikowi włoskiemu w Konstantynopolu p. Corti o rozmowie swej z bar. Uekskulem i wytyczyć mu linię postępowania w zawiązać się mających rokowaniach.

Porozumienie między Rosyą i Włochami wydaje mi się pewnem. Włochy wielką odniosłyby korzyść z tej polityki, która z wzrostem Rosyi i im wzrost zapewnićby mogła.

Mówią mi o wyrażeniu się pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej, pewnego hrabiego polskiego, który rzekł do jednego z swoich przyjaciół przy obiedzie w Bujukdere: „Na teraz nie będziemy mieć wojny, Niemcy będą jeszcze czekać kilka miesięcy i bez zezwolenia p. Bismarka Rosya nie ruszy się".

Panuje tu przypuszczenie, że do końca roku spokojność, przynajmniej pozorna, nie zostanie zamąconą. Mniemają również w kołach dyplomatycznych, że jenerał Ignatiew co do kwestyi trwania rozejmu, nie okaże się nieugiętym. Nie ma już mowy o 6-miesięcznym rozejmie, lecz trwać on może ośm lub dziesięć tygodni, a może 3 miesiące. Z wejściem w życie rozejmu rozpoczną się rokowania w celu zawarcia trwałego pokoju, lecz wtedy dopiero wyjdą na jaw rzeczywiste trudności. Gabinet petersburski nie może przyjąć reform choćby najliberalniejszych, a Porta nie zechce zezwolić na autonomię, czyli innemi słowy sama przeprowadzić podział państwa. Rosya, jak się zdaje, bierze tę hipotezę za punkt wyjścia swojej polityki. Doradcy cara Aleksandra przekonani są, że Porta trwać będzie w odmowie miejscowego *selfgovernement* prowincyj słowiańskich. Rosya skorzysta z tej odmowy i uczyni Europie propozycyą, o której wspomniałem.

Ludność tutejsza wierzy jednak w natychmiastową wojnę. Kilku kupców odebrało od swoich korespondentów z Odessy i innych miast rosyjskich naglącą prośbę o uregulowanie wszelkich interesów niezałatwionych, w przypuszczeniu rychłego konfliktu. Handlowy świat rosyjski widzi więc niechybną wojnę.

Między Turkami umysły są bardzo oburzone przeciw Europie w ogólności, a przeciw Rosyi w szczególności i panuje tu postanowienie nie ustąpienia ani na krok.

W świecie urzędowym ottomańskim tłomaczą bardzo pomyślnie misyę jenerała Ignatiewa, mniemają tu, że Rosya izolowana zrzeka się wojny.

Grecy rozczarowani postawą Anglii, zbliżają się widocznie do Rosyi i mówią głośno, że od ostatniej tylko spodziewać się mogą wyswobodzenia prowincyj greckich państwa i wyspy Krety. Nowy więc grunt odsłania się Rosyi i będzie miała gdzie rzucić posiew, gdy zbierze żniwo w północnych prowincyach słowiańskich.

Rewia, jaką odbył Abdul Hamid II z powodu Bajramu, wykryła nędzę, ograniczenie umysłowe i zniszczenie materyalne wojsk ottomańskich. Sułtan uczynił nad tem uwagę Seraskierowi.

Kraków 3 listopada. Dnia 30 i 31 października odbywało się w południowych godzinach posiedzenie pełne prywatne Akademii umiejętności, na które czekały sprawy znacznej dla Akademii ważności.

Po odczytaniu protokołu zagaił je prezes Dr. Majer wspomnieniem strat poniesionych w tym roku i wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie zmarłych członków Akademii: Aleksandra **Fredry**, Augusta **Bielowskiego** i X. Franciszka **Pawłowskiego**, z zakrajowych Fr. **Palackiego**, z zagranicznych Ludwika **Wołowskiego**.

Nastąpiły zawiadomienia o najważniejszych sprawach od ubiegłego posiedzenia.

Tu należą: 1) Udział Akademii w kongresie archeologicznym peszteńskim przez czł. J. **Łepkowskiego** i wysłańców komisyj archeologicznej i antropologicznej J. N. **Sadowskiego** i Dr. **Kopernickiego**. Zgromadzenie z przyjemnością powzięło do wiadomości, że w kołach kongresu powstała myśl, aby najbliższy zjazd odbyć w Krakowie.

2) Podwyższenie dotacyi sejmowej na rok 1877 z 10.000 na 15.000 złr.

3) Prjoekt urządzenia Archiwów krajowych na żądanie w. Wydziału krajowego przez Akademię wypracowany.

4) Złożenie przez p. **Górecką** z Warszawy

(córkę S. B. Lindego) 4500 rbs., od których procent co łat trzy ma być użytym jako nagroda za najlepszą pracę w zakresie języka i leksykografii polskiej (Fundacya imienia Lindego).

5) Dar peruwiańskich starożytności wysłany dla Akademii przez p. Władysława Klugera w Limie.

6) Odbudowanie zakupionego przez Akademię sąsiedniego przy jej gmachu domu, wywołane nagłą potrzebą, skoro mur od dziedzińca groził zawaleniem. Odbudowa pokrytą zostanie z żelaznego funduszu, który przez wypuszczanie pomieszkań w nabytym domu w ciągu lat kilku zwróconym zostanie, poczem dom z gmachem Akademii się połączy.

Co do objęcia przez Akademię zbioru A. Schneidera proponowanego przez Wydział krajowy, z zastrzeżeniem przyszłego orzeczenia w. Sejmu, zgromadzenie niepowzięło uchwały, zostawiając załatwienie Zarządowi.

Zawiadomił następnie prezes o zapisie testamentowym z r. 1870 ś. p. Szalaya, przeznaczającym Akademii połowę dochodu z zakładu zdrojowego Szczawnicy, w jej posiadaniu i zarządzie dzisiaj już zostającego. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości objęcie w posiadanie zakładu przez zarząd i upoważniło tenże zarząd (a to łącznie z komitetem przezeń *ad hoc* powołanym i dwoma prawnikami z grona Akademii powołać się mającymi) do załatwienia wszystkiego, co z tytułu tego legatu okazałoby się potrzebnem, zostawiając mu ewentualnie możność odwołania się do pełnego zgromadzenia.

Uchwalono podziękowanie Dr. F. Szlachtowskiemu, za gorliwe zastępowanie interesów Akademii w objęciu Szczawnicy w administracyę.

Sekretarz Dr. Szujski zdaje sprawę z konkursu za najlepszą i drugą z kolei co do zalet pracę na temat: Opis części ziemi polskiej.

Nadesłanych prac było pięć, z tych wycofano jednę, dwie niedopełniły warunków formalnych konkursu (bezimienności autora), z dwóch pozostałych praca z godłem „Jaka praca taka płaca“ mieszcząca opis historyczno topograficzny dawnej dyecezyi Warmińskiej, zdaniem referentów Dra Heyzmanna i Szujskiego, i Wydziału uznaną została za zasługującą na pierwszą nagrodę. Za otworzeniem koperty, autorem tej pracy okazał się być: Dr. Sieniawski, nauczyciel gimnazyalny w Düsseldorfie.

Druga nagroda przysądzoną niezostała.

Na konkurs fundacyi imienia Kopernika przez miasto Kraków w r. 1873 ofiarowanej, co pięć lat 500 złr. przysądzać mającej za najlepszą pracę z zakresu astronomii, astrofizyki, geodezyi, geografii fizycznej, magnetyzmu ziemskiego i meteorologii, przeznaczyło zgromadzenie na wniosek Wydziału matematyczno przyrodniczego: Obliczenie tablic biegu planety Juno.

Przystąpiono do uchwały budżetu na rok 1877.

Dochód spodziewany 35,440 złr. Wydatki ogólne 8560 złr. Wydatki na Wydział I i II złr. 13,440 tyleż na Wydział III. Między dochodami dochód z zakładu zdrojowego w Szczawnicy niewchodzi wcale, dochody albowiem od połowy roku pobierane, w całości obrócone być muszą na nakład przeszłoroczny. Budżet z jedną mniej znaczną zmianą przyjęto.

Sekretarz Szujski referuje „Dodatkowe postanowienia co do wynagrodzeń za prace przez Akademię publikowane“. Zmierzają one 1° do oznaczenia wynagrodzeń wyższych za prace samoistne (25 złr. za arkusz w Rozprawach, 30 złr. za arkusz w Pamiętniku). 2° do oznaczenia wynagrodzenia za materyały (od 5 do 12 złr. za arkusz). 3° do oznaczenia maksimum objętości, która wynagrodzoną być może, (na wzór Akademii monachijskiej). 4° do wynagrodzenia za rysunki do tablic dotąd niepłatne.

Trzeci i czwarty punkt stał się przedmiotem żywej dyskusyi. Co do trzeciego, referent przedstawił, że Akademia szczególniej w Wydziale I i II niemoże wobec ograniczonych funduszów i zupełnego nieliczenia na dochód z sprzedaży książek (wynoszący rocznie od 500 do 700 złr.!) wytrzymać konkurencyi z pismami literacko naukowemi, płacącemi wyższe honorarya; wywołać też pragnie postanowieniami regulaminu komunikacye naukowe członków i nieczłonków, ograniczające się do kwestyi nsukowej, nowo poruszonej, zwięzłe i ścisłe, bezpośrednio zaczepiające o stan tej kwestyi w świecie naukowym, która jako nowość jej udzielona, może następnie podaną być przez autora szerszemu kołu publiczności w formie popularnej. Przystępując do tej myśli, zgromadzenie ograniczyło ją o tyle, że większym pracom wedle regulaminu na dwa tomy dzielić się mającym, przyznało uchwalone wyższe honoraryum (25 i 30 złr. za arkusz) wedle orzeczenia każdorazowego komitetu redakcyjnego, bez oznaczania objętości wynagradzać się mającej. Co do rysunków do tablic uchwalono aby rysunki tablic, stanowiących główną wagę rozprawy, wynagradzać połową czesnego za arkusz.

Postanowienia te nie tyczą się prac do d. 31 października Akademii oddanych, które wedle dawniejszych przepisów wynagradzane będą.

Gdy w końcu posiedzenia dla spóźnionej pory komplet członków nie okazał się dostatecznym do przedsięwzięcia wyborów kandydatów na członków, którzy d. 3 maja b. r. ogłoszonymi zostali, załatwienie to wyborów odroczonem zostało do późniejszego czasu.

Z prac świeżo wydrukowanych i drukujących się przedstawiono zgromadzeniu: Pamiętnik Wydz. I i II, tom III; Pamiętnik Wydz. III, tom III, Rozprawy Wydziału I, tom IV, Rozprawy Wydz. II, tom V i VI, Rozprawy Wydz. III, tom III, *Monumenta medii aevi res gestas Poloniae illustrantia* tom II i IV, Sprawozdania Komisyi fizyograficznej tom X, Sprawozdania Komisyi antropologicznej t. I, Sprawozdania Komisyi językowej tom I. *Bibliographische Mittheilungen über die Publikationen der Akademie der Wissenschaften in Krakau*, Zeszyt I. (Toż samo w języku francuskim idzie pod prasę.

Dr Szujski.

Kraków 3 listopada. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dnia 2go listopada.)* Przewodniczy: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, radców miejskich obecnych 41.

R. m. Dworski wystosował do prezydenta następującą interpelacyę: Rozeszła się po mieście wieść, iż z powodu umieszczonych na cmentarzu znaków alegorycznych i napisów na grobie poległych w roku 1863, w dniu dzisiejszym rano o godz. 7ej aresztowano tutejszego obywatela w lokalu jego handlowym i osadzono w aresztach miejskich, gdzie do tej chwili ma się znajdować. Zapytuję więc p. Prezydenta, czy wiadomość ta polega na prawdzie, a jeśli tak jest, co władze miejskie z tem aresztowaniem mają wspólnego?

Prezydent odpowiada, że aresztowanie to odbyło się z jego wiedzą, wszelako obywatel ten już został uwolniony.

R. m. Dr Bochenek zapytuje się, w jakim stadyum znajdują się roboty około wodociągów?

Prezydujący odpowiada, że obecnie komisya sanitarna rozbiera wodę z Czatkowic. Ponieważ zaś zachodzi tu jeszcze kwestya co do funduszów, przeto po złożeniu sprawozdania przez komisyę sanitarną, prezydent przedstawi Radzie przedewszystkiem stronę finansową.

R. m. Gwiazdomorski użala się na złe oświetlenie gazowe szczególnie na plantacyach. Zauważył on z oburzeniem, że płomienie miały zaledwie centimetr szerokości. Zapytuje więc czy kary konwencyonalne na Towarzystwo są nakładane?

Przezydent odpowiada, że kary, jakie kontrakt przepisuje, bywają orzekane. Dopóki był inspektor, kontrola była ściślejsza; po oddaleniu go jednak przez Radę, zajmuje się oświetleniem inny urzędnik, którego prezydent kazał poduczyć sposobu kontrolowania; ten jednak mając oprócz tego inne zajęcie, nie może tej kontroli tak ściśle wykonywać, jakby należało.

R. m. Deiches zwraca uwagę, że przedsiębiorca reparacyi mostu Stradomskiego zamiast drzewa sosnowego używa do tej roboty drzewa jodłowego oraz, że niektóre łuki były zgniłe.

Dyrektor budownictwa Moraczewski wyjaśnia, że pozwolił przedsiębiorcy użyć do łuków drzewa jodłowego zamiast sosnowego za opuszczeniem 5% od ceny zadeklarowanej. Uczynił on to dla tego, bo drzewa sosnowego nie można było tak prędko sprowadzić, a potrzeba przywrócenia komunikacyi nie dozwalała na dłuższą zwłokę. Co do jakości drzewa, oświadcza p. Moraczewski, że rzeczywiście w łukach znaleziono kilka kawałków zgniłych, które natychmiast wyrzucono i zastąpiono je zdrowemi.

Prezydent uprasza przy tej sposobności radzców, aby o wypadkach jak obecny, donosili mu bezzwłocznie do biura nie czekając posiedzenia Rady. Interpelacyą bowiem złych belek się nie usunie, prezydent uwiadomiony na razie o jakiej niewłaściwości natychmiast złemu zaradzić może.

Następnie dyrektor budownictwa p. Moraczewski przedstawił wypracowany przez siebie projekt uporządkowania koryta Starej Wisły. Z elaboratu tego podajemy tylko krótką stosunkowo treść nie mogąc go dać w całości, gdyż jest zbyt obszernym:

Dwa są systemy usunięcia obecnego stanu Starej Wisły.

a) zasypanie częściowe lub całkowite jej koryta;
b) wpuszczenie weń wody bieżącej celem usunięcia stagnacyi.

Grupa pierwsza jest radykalniejszą w swych skutkach, bo nietylko usuwa złe pod względem sanitarnym, ale daje możność upiększenia miasta — wprowadzenie jej w życie nie jest atoli łatwem. Stara Wisła odprowadza przy powodziach $9^1/_2$ % wody Wisły w ogóle uchodzącej — masa ta pozostawiona w Wiśle, podniesie zwierciadło takowej 0·25 m. coby dla mieszkańców nadbrzeżnych smutne za sobą pociągnąć mogło następstwa.

Następstwa te dadzą się atoli uchylić przez regulacyę części Wisły właściwej od ujścia rzeczki Wilgi aż poniżej mostu kol. gal. Karola Ludwika, regulacyę mającą na celu pogłębienie koryta i podniesienie zbyt niskiego brzegu prawego. Wisła wtedy z łatwością przyjąć będzie mogła i tę część wody, która obecnie Starą Wisłą odchodzi.

Zasypanie starego koryta do pewnej tylko wysokości a pozostawienie górnej części jego przekroju do odprowadzenia wysokich wodostanów zastosować się tutaj nie da, gdyż równie w tym razie, jak i w razie całkowitego zasypania, koniecznem jest ujęcie kanałów obecnie pomiędzy mostem Stradomskim, a mostem kolejnym do Starej Wisły uchodzących, w jeden kanał i poprowadzenie tegoż do Wisły.

Grzbiet tego kanału musiałby i przy częściowem zasypaniu koryta ziemią być nakrytym, z czego wynika dla tego nasypu poziom, mało co niższy od poziomu zupełnego zasypania a prócz tego pozostaje gminie ciężar rekonstrukcyi i utrzymania dwóch mostów na Starej Wiśle odpadający przy zupełnem jej zasypaniu. Częściowe więc zasypanie przy równych, a nawet większych od całkowitego zasypania kosztach, żadnych korzyści nie przedstawia.

Wpuszczenie wody bieżącej w Starą Wisłę, dawałoby niewątpliwie znaczne korzyści, gdyby to w takiej mierze wykonać można, iżby stare koryto zamieniło się na stale fungującą odnogę Wisły właściwej. Mniejszy spadek Starej Wisły, niekorzystne położenie górnego jej wylotu, a nareszcie cały ustrój jej koryta staje atcli temu na przeszkodzie; a choćby za pomocą przekopu pola Dajwor, zmiany górnego ujścia oraz uregulowania brzegów i zbyt nagłych krzywizn, trudności te usunięte zostały, to prąd w Starej Wiśle z powodu o połowę mniejszej średniej głębokości w porównaniu z Wisłą właściwą w tym samym stosunku mniejszym, a skutkiem tego zapiaszczenie nieuchronnem będzie.

Wpuścić więc naturalnym spadkiem wodę bieżącą w Starą Wisłę i utrzymać jej nie można; trzebaby się więc zadowolić wpuszczeniem za pomocą środków mechanicznych takiej tylko ilości, jaka do spłukiwania mułów i odchodów jest konieczną. Starczyć będzie na ten cel 150 litrów wody na sekundę, byleby takowe z chyżością 0·50 m. na sekundę w łożysku Starej Wisły się poruszały. Masa ta wody za pomocą pomp z Wisły właściwej ssaną i na wysokość 2·50 m. podniesioną być winna, do czego potrzeba siły 7 koni parowych. Motorów może być tutaj tylko para, gdyż siłę wody dla braku dostatecznego spadku i chyżości w Wiśle zastosować nie można, a siła wiatru, właśnie w tym czasie, kiedy spłukiwanie koryta jest najpotrzebniejszem, to jest w porze letniej, rzadko jest do dyspozycyi.

Znaczne koszta utrzymania w ruchu machiny parowej i pomp naprowadzają na myśl użycie wody do czyszczenia Starej Wisły skądinąd, a mianowicie z rzeczki Rudawy. Mogłoby to atoli nastąpić tylko za pomocą rur wodociągowych, a do osiągnięcia koniecznej w tych rurach chyżości co najmniej 1.0 m. na sekundę wynoszącej, wypadłoby podnieść zwierciadło Rudawy o 3 do 3.5 m. Takie podniesienie zatopiłoby koło dolnych młynów przy ulicy Krupniczej położonych, a nawet naraziłoby część błoń, własnością gminy będących na zalanie i dla tego jest niewykonalnem.

Koszta całkowitego zasypania koryta włącznie z urządzeniem potrzebnych kanałów na 193,000 złr. Koszta wpuszczenia wody w Starą Wisłę za pomocą machiny parowej włącznie z jej utrzymaniem w ruchu i rekonstrukcyą mostów na Starej Wiśle na 189,000 złr. w przybliżeniu ocenić wypada, a gdy pierwszy środek daleko jest w skutkach donioślejszym i od łatwo zepsuć się mogących przyrządów mechanicznych nie zależy, jemu też ze względu na małą w kosztach różnicę pierwszeństwo oddać należy.

Zauważano wyżej, iż równocześnie z zasypaniem wykonać wypada regulacyę pewnej części Wisły właściwej, celem jej zagłębienia i zabezpieczenia brzegów. Równie rząd, jak i miasto Podgórze uznali już dawniej potrzebę prac takich i takowe obecnie wspólnym ich kosztem się wykonywują. Ujęcie prac w tak rozgałęziony system, rozszerzenie ich na większą skalę, a nareszcie współudział gminy krakowskiej w pewnej części nakładów, byłoby nie tylko z korzyścią dla rządu i gminy m. Podgórza połączone, ale umożebniałoby zarazem zasypanie Starej Wisły, bez obawy jakichkolwiek stąd wyniknąć mogących skutków. Na tej też zasadzie dalsze kroki czynić i szybko je załatwiać wypada, gdyż z wzrostem liczby mieszkańców Krakowa i rozprzestrzenianiem się kanalizacyi, złe z obecnym stanem Starej Wisły złączone, z dnia na dzień wzrasta.

Elaborat ten odesłano do komisyi uporządkowania miasta.

Nim przystąpiono do załatwienia spraw będących na porządku dziennym uprasza prezydent radzców, aby mu wszelkie interpelacye dawali na piśmie, gdyż w przeciwnym razie zrobi użytek z prawa jakie mu przyznaje regulamin i będzie udzielał odpowiedzi na następnem posiedzeniu. Z doraźnie bowiem wypowiedzianéj interpelacyi nie może zawsze dokładnie być objaśnionym o co interpelantowi chodzi, co jest przyczyną, że czasem interpelujący i odpowiadający nie mogą się zrozumieć.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Cyfrowicz imieniem komisyi uporządkowania miasta wniosek następujący: Zakupić na pomieszczenie budynku dla jednéj z szkół miejskich ludowych od Dra Harajewicza 1400 metrów kwadratowych (czyli około 390 kwadr. sążni) gruntu z realności Nr 41 dz. VII Stradom po cenie 10 złr. za jeden sążeń kwadr. oraz stojące na tymże gruncie budynki za 1000 złr.

R. m. Dr Warschauer przedstawia jako niedogodność dla szkoły w tem miejscu: ćwiczenia wojskowe na placu pod zamkiem, niskość położenia i brak chodnika.

R. m. Fink proponuje na ten cel realność Griffla na Kazimierzu, r. m. Deiches grunt miejski koło Frühbecka, r. m. Chęciński zaś realność Westenholza.

R. m. Zieleniewski i Dr Oetinger przemawiają za wnioskiem komisyi.

Sprawozdawca wyjaśnia, że komisya dla pomieszczenia szkoły w téj części miasta nie mogła znaleźć dogodniejszéj realności nad tę, którą proponuje. Realności proponowane przez kilku radzców leżą w innych dzielnicach miasta grunt zaś o którym wspomniał p. Deiches jest za mały pod szkołę.

Podczas głosowania wniosek komisyi został przyjęty.

Następnie przedstawił r. m. Dr Cyfrowicz imieniem sekcyi szkolnéj i komisyi uporządkowania miasta wniosek: aby Rada wyznaczyła na wewnętrzne urządzenie 8 klasowéj szkoły żeńskiéj przy ulicy św. Scholastyki kwotę 7500 złr. Przyjęto bez rozpraw.

Referendarz magistratu p. Umiński: przedstawił z kolei wniosek komisyi uporządkownia miasta, aby za skasowanie służebności światła i wyjazdu z realności L. 111 dz. V na plac miejski, na którym ma stanąć budynek szkolny, przyznać p. Franciszkowi Lenertowi właścicielowi téj realności wynagrodzenie w kwocie 800 złr. a nadto zapewnić mu odstąpienie kawałka miejskiego gruntu licząc za 1 sążeń czyli 3·564 metr kw. po 5 złr.; przyjęto.

Tenże sprawozdawca wniósł następnie imieniem sekcyi gospodarczej, aby przedsiębiorcy dostawy nafty do oświetlenia przedmieść przyznać bonifikacyę w kwocie 400 złr. z powodu znacznego podrożenia tego artykułu. Wniosek po krótkiej dyskusyi zostaje przyjęty.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Muczkowski wniosek sekcyi prawniczej, aby w miejsce Dra Biesiadeckiego powołano do Rady m. na zastępcę r. m. Tarasiewicza. Przyjęto.

Po załatwieniu jeszcze jednej sprawy osobistej mniejszej wagi, odroczono z powodu spóźnienia pory obrady nad resztą przedmiotów do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godzinie 8ej wieczór.

Już po wyjściu dziennika otrzymaliśmy wczoraj telegram o wyborach z większéj posiadłości w Żółkwi: Wynik jest następujący:

Żółkiew: Wybrani zostali posłami na sejm z większych posiadłości: Jan Czajkowski, Stanisław Polanowski, Artur Głogowski.

Podajemy dziś dalsze wyjątki z awansu listopadowego w armii austryackiej:

Podpułkownikami mianowani: w sztabie głównym major hr. Jan Schulenburg-Wolsburg przy komendzie głównej we Lwowie; w piechocie: majorowie: Karol Opitz w pułku piechoty Nr 13; Wacław Saul z pułku piechoty Nr 13, w p. p. Nr 77; Jan Scholz z pułku piechoty Nr 10, w pułku piechoty Nr 40; Franciszek Göschl z p. p. Nr 73, w p.p. Nr 24; Władysław z Olexowa Gniewosz z p. p. Nr 76 w p.p. Nr 45; Arnold Michel w p. p, Nr 57 i Karol bar. Kellner Köllenstein z p. p. Nr 49, w p. p. Nr 41; dalej w konnicy majorowie: Józef Ujejski w pułku ułanów Nr 3 i Leon Laskowski w pułku huzarów Nr 12; wreszcie w artyleryi, major Antoni Rohm komendant zakładu artyleryjskiego w Piotrowaradynie, jednocześnie przeniesiony na taką samą posadę do Krakowa.

Majorami mianowani: w sztabie głównym, kapitanowie i rotmistrze I klasy: Hugo Bilimek Weissolm z pułku piechoty Nr 57 i Oswald hr. Kielmannsegge z pułku ułanów Nr 3, obaj przydzieleni do służby przy sztabie jeneralnym; w piechocie, kapitanowie I klasy: Ludwik Genotte z batalionu strzeleckiego Nr 30, w pułku piechoty Nr 71; Franciszek Benda z batalionu strzelców Nr 13, w p. p. Nr 43; Emeryk Klein z bat strzel. Nr 33 w p. p. Nr 45; Franciszek Kreipner z bat. strzel. Nr 22, w p. p. Nr 10; August Spiess z bat. strzel. Nr 7, w p.p. Nr 15; Jan Semmler z p. p. Nr 80, w p. piechoty Nr 10.

Prezydyum Namiestnictwa przeniosło komisarzy powiatowych: Roberta Foedricha z Przemyśla do Brzozowa, Alojzego Zsitkowskiego z Jaworowa do Gródka, hr. Władysława Russockiego z Brzozowa i Karola Kuryłowicza z Gródka do Jaworowa, Jana Orobkiewicza z Myślenic do Tarnopola, Antoniego Edera z Żydaczowa do Przemyśla; koncepistów Namiestnictwa: Józefa Arwaya z Husiatyna do Żydaczowa, Michała Kerekjartę z Tarnopola do Husiatyna, Henryka Linka ze Lwowa do Myślenic; dalej adjunktów powiatowych: Adolfa Trantzla z Mościsk do Brzozowa i Józefa Domaina z Tarnobrzegu do Śniatyna; wreszcie praktykantów Namiestnictwa: Franciszka Bilińskiego z Kołomyi do Tarnobrzega, Franciszka Szatowskiego z Bóbrki, Bronisława Nowosielskiego z Przemyśla, Maryana Nenyczkę z Tarnowa, Juliusza Poznańskiego z Brzeska, Dra Włodzimierza Skrzyńskiego z Krakowa i Bolesława Szczerbińskiego z Mielca do Lwowa; ze Lwowa zaś praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Pawła Derenowskiego do Bóbrki, hr. Kazimierza Borkowskiego do Krakowa, Władysława Towarnickiego do Tarnowa, hr. Maurycego Dzieduszyckiego do Kołomyi, Włodzimierza Boguckiego do Mielca i Zdzisława Gepperta do Brzeska.

Rada szkolna krajowa, zamianowała nauczyciela Tomasza Sanaka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grobli, a tymczasowego nauczyciela młodszego Emila Hołyńskiego, rzeczywistym nauczycielem starszym szkoły etatowej w Haliczu.

Wiedeń 2 listopada. Podaliśmy wczoraj projekt rządowy ustawy dotyczący uposażenia katolickich duszpasterzy.

Motywa do tego projektu, bardzo obszerne (27 stronnic in 4to bitego druku, nie licząc innych dodatków), zawierają krytykę dotychczasowych urządzeń odnoszących się do uposażenia duchowieństwa, mianowicie także zasad józefińskich, którym motywa zarzucają nietylko zawiłość urządzeń dotacyjnych, lecz i to, że uważały duchownych tylko pod względem ich stanowiska na równi z urzędnikami państwa, nie zaś pod względem uposażenia. Poczem idzie historya prac wstępnych, które poprzedziły wygotowanie projektu powyższego, a nakoniec objaśnienie samegoż projektu

Bacznego czytelnika niewątpliwie uderzyło już samo brzmienie § 5go w projekcie. Znaczenie jego jasno jest wyłuszczone w uwagach objaśniających, które, o ile właśnie odnoszą się do tego paragrafu, podajemy tu w dosłownym przekładzie, zwłaszcza że dotyczą szczegółowo Galicyi. Powiedziano tam:

„Przepis § 5go projektu wynikł z tego przekonania, że państwo, przejmując teraz formalnie troskę o odpowiednie utrzymanie wszystkich duchownych należących do duszpasterstwa, podwójny a słuszny ma w tem interes, aby zbyteczne stacye duszpasterstwa nadal nie istniały. Przepis zaradczy pod tym względem był tem więcej niezbędny, ile że statystyka naszych stósunków wyznaniowych wykazuje bardzo znaczną niejednostajność w stosunku liczebnym między stacyami temi a ludnością. Prawda, że ten stósunek sam jeden nie może być miarą konieczności stacyj duszpasterstwa, uwzględnić owszem należy inne jeszcze okoliczności, szczególniej gęstość ludności, zamieszkiwanie rozmaitych wyznań obok siebie, nawet właściwości terytoryalne (w krajach górzystych więcej potrzeba stacyj duszpasterstwa niż na równinie); ale nawet mimo uwzględnienia tych okoliczności nie przestaje uderzać rozmaitość stósunku procentowego między stacyami duszpasterstwa a obszarem i liczbą ludności w rozmaitych krajach. (Tu następuje tabelka wykazująca na ile mil kwadratowych i na ile ludności przypada jeden duszpasterz w Dolnych i Górnych Rakuzach, Salzburgu, Styryi itd. prócz Galicyi i Bukowiny). Większa jeszcze niejednostajność zachodzi między obu obrządkami katolickiemi tam, gdzie zamieszkują obok siebie, t. j. w Galicyi i Bukowinie. Trzeba było zwrócić na to uwagę tem więcej, ile że właśnie w Galicyi wobec szczególniej wysokiej sumy, jakiej dla kraju tego potrzeba, wypadnie nie pomijać żadnego sposobu, któryby doprowadzał do zmniejszenia tej sumy. W grecko-katolickiej dyecezyi lwowskiej przypada jedna stacya duszpasterstwa na 1274 dusze, w przemyskiej nawet tylko na 1176, podczas gdy w tych samych dyecezyach rzymsko-katolickich przypada jedna stacya na 2395, odnośnie 2788 dusz. Następstwem tego jest owa całkiem nadmierna (*exorbitant*) kwota, jakiej potrzeba w Galicyi na podwyższenie kongruy; wypada tam bowiem mieć staranie o nie mniej jak 2749 samodzielnych stacyach duszpasterstwa, do których przychodzi jeszcze 1333 kościołów filialnych, przy których często także są osobni duchowni. A przytem duchowieństwo galicyjskie, liczące obecnie 3431 osób, jest szczególniej ubogie i skazane niemal wyłącznie na uposażenie z funduszu religijnego. Dodawszy jeszcze, że kwota, którą Galicya przyczynia się do funduszu religijnego, jest całkiem minimalna, bo przy galicyjskim funduszu religijnym preliminowano tylko 37,500 złr., a przy krakowskim 12053 złr. razem więc tylko 49553 złr. — łatwo tedy uznać za rzecz słuszną, że, jeśli państwo dla kraju tego nie ma podejmować nakładu całkiem nieproporcyonalnego, właśnie tu dbać wypadnie o zmniejszenie liczby duszpasterzy.

Te są pobudki do postanowienia zawartego w § 5 projektu, które upoważnia rząd powstrzymać każdej stacyi, którąby uznał za zbyteczną, wyposażenie z funduszu religijnego, lub całkiem je odjąć. Ponieważ dalej wedle § 20go ustawy z d. 7 maja roku 1874 (Dz. P. P. L. 50) w połączeniu z § 1szym projektu możnaby wnosić, że i do takiego kroku potrzebne jest przyzwolenie ordynaryatu, przeto wyraźnie dodano, że o odjęciu wyposażenia z funduszu religijnego stanowić będzie minister wyznań i oświecenia, przyczem wysłucha tylko zdania ordynaryatu.

Z poglądu na liczby, któremi (wedle preliminarza) kraje poszczególne przyczyniać się mają w r. 1877 do funduszu religijnego, wyjmujemy liczby następujące: Galicya 37,500 złr., Kraków 12,053, razem 49,553 złr.; wszystkie kraje razem 671,424 złr. Z poglądu zaś na liczby wyrażające sumę tymczasowego dodatku do wyposażenia t. j. w latach 1877—8 i 9) poszczególnych krajów dajemy następujące: dla Galicyi 238,000 złr. dla Krakowa 3000 złr., razem przeto 241,000 złr.; dla wszystkich krajów razem 1,137,246 złr. Tak więc dodatek do dzisiejszego wyposażenia Galicyi przenosić będzie kwotę wnoszoną przez nią do funduszu religijnego o 200,500 złr., podczas gdy dodatek dla Krakowa jest o 9,053 złr. mniejszy od kwoty wniesionej przezeń do tegoż funduszu. Biorąc Galicyę razem z Krakowem, otrzymamy rezultat, że dodatek do wyposażenia przenosić będzie kwotę wnoszoną o 191,447 złr. W wszystkich krajach razem dodatki do wyposażenia przenosić będą cały preliminowany na rok 1877 fundusz religijny o 465,822 złr.

Po motywach idzie projekt Rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia i ministerstwa handlu o tymczasowem ustanowieniu dotacyj, który tutaj streszczamy: Dochód minimalny ustanawia się chwilowo na trzy lata: 1877, 1878 i 1879. Aby dojść, czy rzeczywiste dochody nie pokrywają dochodu minimalnego, duchowni roszczący pretensye do funduszu religijnego podadzą (wedle formularza) wyznanie dochodów swych i wydatków, połączonych z urzędem duchownym, i to w czasie oznaczonym, bo w razie spóźnienia uzupełnienie dotacyi rozpocznie się dopiero od następnego kwartału. W dziale dochodów zapisać należy wszelakie dochody (naturalia zamienione wedle pewnych norm na pieniądze) z wyjątkiem użytku z mieszkania i budynków gospodarskich, tudzież mszy niefundacyjnych; w dziale wydatków wszelakie podatki i koszta prowadzenia dziekaństwa, które jednak nie powinny przechodzić pewnej kwoty (w Galicyi 100 złr.) Wyznanie, któreby różniło się od prawdy o 20% dochodu, lub całkowite przemilczenie pewnego źródła dochodów karane będzie grzywnami wynoszącemi tyle lub jeszcze raz tyle, co kwota, o jaką fundusz religijny byłby pokrzywdzony. Pod grozą takiej samej kary donosić należy niezwłocznie o zmianach, któreby zaszły w dochodach. Z chwilą zaprowadzenia nowych dotacyj ustaną zapomogi dotychczasowe.

Pomijając formularze dodane do tego rozporządzenia, wyjmujemy nakoniec z Tymczasowego planu regulującego kongruę część dotyczącą Galicyi. Kongrua (w latach 1877, 1878 i 1879) wynosić będzie:

I. We Lwowie i Krakowie dla samodzielnych duszpasterzy 1000 złr. dla koadjutorów 400 złr.;

II. w dawnych miastach powiatowych, w miastach wyżej 10,000 ludności i w Podgórzu (pod Krakowem), Trzcianie, Bolechowie i Biale dla samodz. duszp. 700 złr., dla koadj. 350 złr.

III. w miastach i targowiskach wyżej 5000 ludności, tudzież w wspomnianych najw. rozporządzeniem z d. 31 paźdz. r. 1836 i dekretem nadwornym z d. 4 listopada r. 1836 plebaniach górskich i miejscowościach leczniczych, dla samodz. duszp. 500 złr., dla koadj. 300 złr.;

IV. w innych miejscowościach z wyjątkiem *a*) nowych plebanij nie należących do kategoryj I, II, III; *b*) w plebaniach, które nie są niezbędnie konieczne i jako takie z czasem zniesione będą, a które wymieni się zosobna; c) w plebaniach, które wykluczone będą od polepszenia kongruy z powodu szczególniejszej taniości panującej w miejscu, a które również wymieni się zosobna, — dla samodz. duszp. 400 złr., dla koadj. 250 złr.

Teatr wojny.

Dzień dzisiejszy jest rozstrzygający: albo wojna wybuchnie na nowo już nie serbsko-turecka, ale rosyjsko-turecka, albo też w skutek zawieszenia broni przybędą na plac boju wojskowi pełnomocnicy celem oznaczenia linii demarkacyjnej. Tymczasem Turcya znalazła swego Czernajewa, który niechce słuchać rozkazów swego rządu. Depesze bowiem donoszą, że Abdul Kerim oświadczyć miał w Konstantynopolu, iż bezwarunkowego zawieszenia broni nie przyjmie, a w ostatecznym razie gotów jest wraz ze swoimi jenerałami podać się do dymisyi. Sytuacya armii tureckiej jest istotnie tego rodzaju, że opozycyę taką uważać można za prawdopodobną. Po czteromiesięcznym, rzecz można bezskutecznym przelewie krwi, powiodło się wreszcie Abdul Kerimowi złamać wojsko serbskie i rozpocząć oddawna zapowiadany marsz na Belgrad. Przez ośm miesięcy czekali Turcy o chłodzie i głodzie na zwycięstwo, a dziś kiedy armia serbska jest pobitą, mają nie wiedzieć gdzie przepędzić leże zimowe. Jakkolwiek więc opozycya Abdul Kerima może być niebezpieczną pod względem politycznym, atoli w stosunkach faktycznych, szczególniej nad Morawą, zupełnie jest usprawiedliwioną.

Podczas, gdy położenie Serbów wydaje się rozpaczliwe, Czarnogórcom idzie o wiele pomyślniej. Książę Mikołaj bombarduje od 31 października Podgorycę działami zdobytemi na Turkach pod Medun, związek między Podgorycą i Sentari już przerwany.

Zresztą ostatnie wiadomości zawierają się w następujących depeszach:

Zemuń 1 listopada. Nadeszły tu wiadomości ze źródła autentycznego potwierdzające zdobycie Aleksinacza przez wojska tureckie. Uważają wojsko serbskie za bardzo przygnębione i twierdzą, że ochotnicy rosyjscy nie odznaczali się walecznością.

Konstantynopol 31 października. Obiegają tu pogłoski, że gdy w. wezyr oznajmił Abdul Kerimowi baszy, że rząd otomański jest skłonnym przystać na sześciotygodniowe zawieszenie broni, w skutek czego zmuszonym on będzie zaprzestać kroków nieprzyjacielskich, ten oświadczył, że nie przyjmie bezwarunkowego zawieszenia broni, a w razie, gdyby go rząd chciał do tego zmusić, podaje się natychmiast wraz ze swojemi jenerałami do dymisyi i opuści wojsko.

Widdyn 1 listopada. Serdar Ekrem w sprawozdaniu swojem zwraca uwagę w. wezyra na to, że położenie jego wojska i ostra pora roku zmuszają go do dalszego prowadzenia wojny i do wzięcia Aleksinaczu, Deligradu i Kruszewacza, aby zdobyć dla swoich żołnierzy kwaterę zimową.

Niż 31-go października. Serbowie wysadzili dzisiejszej nocy most kamienny i spalili oba mosty drewniane na Morawie pod Trubarewo; w celu zaś przeszkodzenia zdobyciu szańców fortecznych zapalili miasta Deligrad, Jabukowac i Traskowac; na dolinie Dżunisu palą się wszystkie miejscowości.

Belgrad 1 listopada. Z Deligradu nadeszła tu pod dniem 31 października następująca depesza: W niedzielę po południu Turcy wzięli Dżunis po zaciętej i rozpaczliwej walce. Brygada rosyjska składająca się z 1000 (?) ludzi straciła 700 (?) poległych i rannych, piechota serbska źle się biła, artylerya zaś w chwili rozstrzygającej uciekła. Horwatowicz otrzymał rozkaz utorować sobie drogę przez Kruszewacz do doliny Morawy Serbskiej, połączyć się znów z Czernajewem, skoro tylko utworzoną zostanie nowa linija obronna pod Czupriją. Serbowie zapalili Deligrad ze wszystkiemi wybudowanemi tam kwaterami zimowemi, aby zapobiedz zużytkowaniu ich przez Turków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 listopada. Wczoraj zakończył życie po długiej chorobie szanowany powszechnie X. Sylwester Grzybowski, kanonik katedralny krakowski. Urodzony r. 1805, uczęszczał do szkół w Kielcach i tam wstąpił do seminaryum a następnie do Akademii duchownej w Warszawie, gdzie uzyskał stopień magistra teologii. Był on potem proboszczem w Zbirówku w Królestwie Polskiem, następnie krótki czas rektorem XX. Emerytów w Krakowie a potem wiceprokuratorem kapituły katedr. krak. W r. 1849 został kanonikiem katedr. a po śmierci X. Gładyszewicza administratora dyecezyi, prałatem kustoszem katedralnym.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczyna się w sobotę dnia 4 b. m. dziewiąty rok wykładów popularnych dla kobiet.

W obecnem półroczu wykładać będą:

Na wydziale *Nauk przyrodniczych:* Dyr. Obserwatoryum astron. Dr Karliński astronomię popularną; prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Alth mineralogię i geologię; prof. gimn. św. Jacka Dr Żegota Król zoologię; prof. gimn. św. Anny A. May fizykę doświadczalną; prof. inst. techn. W. Rozwadowski chemię; prof. Uniw. Jagiel. Dr Janikowski hygienę popularną; godziny wykładów botaniki jeszcze nieobsadzone.

Na wydziale *historyczno-literackim:*

a) przedmioty stałe: prof. gimn. św. Anny Świderski literaturę powsz.; doc. Uniwer. Jagiel. Dr

T. Ziemba literaturę polską a także z powszechnej dział literatury wschodniej; p. Alfred Szczepański historyę polską; p. Ksaw. Pietraszkiewicz pedagogikę.

b) przedmioty niestałe: prof. Uniwers. Jagiel. Dr. Szujski, p. A. H. Kirkor, prof. Uniw. Jagiel. Dr Janczewski, doc. Uniw. Jagiel. Dr Ziemba i kilku innych prelegentów zapewnili swój współudział w tegorocznych niestałych wykładach.

Na wydziale *Sztuk pięknych* wykładać będą: Dr J. Kopernicki anatomię artystyczną głowy, rąk i stóp oraz naukę o kształtach i fizyognomikę — godziny wykładów perspektywy artystycznej i historyi sztuki jeszcze nieobsadzone.

W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsów i z natury żywej udziela p. H. Lipiński; w drugim oddziale rysunków ze wzorów i z gipsów p. J. Siedlecki; w trzecim oddziale rysunków ze wzorów i z gipsów p. Leonia Bierkowska; w czwartym oddziale krajobrazów ze wzorów a w lecie z natury udziela p. H. Lipiński; drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska a w zastępstwie p. Emilia Friedleinówna. Główny kierunek i opiekę nad wydziałem sztuk pięknych przyjął dyr. szkoły sztuk pięknych p. J. Matejko.

Na wydziale *handlowym* dla kobiet wykłady rozpoczną się, jeśli się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Wykładanemi będą: arytmetyka handlowa wraz z nauką o miarach i wagach — prowadzenie ksiąg handlowych pojedyńcze i podwójne wraz z nauką o wekslach i korespondencya handlowa. Jeśli wykłady na wydziale handlowym nie przyjdą do skutku, to będą urządzone lekcye arytmetyki w ściślejszem kółku i prowadzone szkolnym sposobem — udzielać ich będzie adjunkt Obserw. astron. Dr D. Wierzbicki.

Na wydziale *gospodarczym* p. H. Ryx członek Towarz. rolniczego krakowskiego wykładać będzie: „gospodarstwo domowe kobiece poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności.“ Inne przedmioty na tym wydziale, a mianowicie wykłady sadownictwa, ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych rozpoczną się z początkiem maja, jeśli zapisze się dostateczna liczba słuchaczek. To samo stosuje się do lekcyi języków polskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego. Drukowane programy określają bliższe warunki zapisów i szczegółowe rozkłady godzin wykładowych.

— W niedzielę odbyło się Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ustępujący komitet złożył sprawozdanie, z którego nabrać można przekonanie o kwitnącym stanie Towarzystwa. Najważniejszem jest, iż celem zachęty do pracy nagrodzono w roku ubiegłym 10 rozpraw napisanych przez akademików na podane przez profesorów temata tak z teologii, jak medycyny, prawa, historyi i t. p. Komisya t. z. lekcyjna zapewniła utrzymanie kilkudziesięciu ubogim uczniom wystarawszy im się o lekcye lub inne zajęcie. Członków było z początku roku przeszłego 398, z powodu jednak nieuiszczenia wkładek miesięcznych przestało być w ciągu roku członkami 128. Świadczy to o złem rozumieniu celu Towarzystwa: wzajemna pomoc! Ogólny stan majątkowy przedstawia się w następujących cyfrach: fundusz żelazny 44 złr. 94 cent. w gotówce i 11,250 złr. w papierach; fundusz nagród za zadania konkursowe 262 złr. 24½ cent.; gotówka funduszu pożyczkowego 359 złr. 32 cent.; budżet pożyczkowy na rok 1876/7 506 złr. 73 cent., zaległe pożyczki bezprocentowe 3855 złr., procentowe 14,684 złr., odsetki od pożyczek 4447 złr. — razem przeto 35,411 złr. 21½ cent. Wysoka cyfra pożyczek tłumaczy się tem, że Towarzystwa nie daje zapomóg, lecz tylko pożyczki procentowe i bezprocentowe pozostawiając dłużnikom moralne zobowiązanie zwrotu, skoro się znajdą na stanowisku umożliwiającem im uiszczenie się z długu; wysoka ta cyfra świadczy, iż dłużnicy uważają pożyczki zaciągnięte za bezterminowe a obowiązek moralny za coś zupełnie nieokreślonego.

Wskutek nowych wyborów weszli w skład komitetu Towarzystwo na rok przyszły pp.: Dyonizy Szyszyłowicz jako prezes, Lesław Boroński wiceprezes, Maurycy Fierich podskarbi. Jako wydziałowi z wydziału teolog.: Jan Złoża; z wydziału prawniczego: Windakiewicz, Brzeziński, Raschke, Koy, Klakurka, Orłowski, Irzyczek, Wisłocki, Chmielewski, Setmajer; z wydziału filozoficznego: Musiał, Jaglarz, Feichtinger, Warmski; z wydziału medycznego: Śliwiński, Wołowski, Kwieciński, Szpilman, Gluziński, Szafer, Szyszyłowicz minor, Górski, Sobolewski, Iwański; z farmacyi: Macudziński.

Równocześnie mianowało Zgromadzenie członkami honorowymi p. Władysława Maryana Chwalibogowskiego byłego prezesa i p. Bolesława Czernego byłego podskarbiego Towarzystwa.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał od p. Franciszka Gregera popielnice z wykopaliska w Mokrzyszowie pod Dzikowem, gdzie od dawna na przestrzeni 2 arów znajdowano skorupy urn i przed parą miesiącami kopać zaczęto. Popielnice tkwią w piaskach w głębi najwięcej 30 centimetrów ustawione szeregami. Oprócz popiołów i kości, nic się w nich nie znajduje.

— Michał Rzeszut, woźnica doróżki jednokonnej Nr. 59, złożył w policyi szal wełniany, zostawiony w jego doróżce przed paroma dniami.

— W październiku pociągnięto 14 doróżkarzy do odpowiedzialności policyjnej za różne uchybienia przepisów.

— Straż policyjna przytrzymała Maryannę Parysowną, za kradzież łyżeczek srebrnych w służbie; Agnieszkę Anielewską za kradzież pieniędzy na targu, które odebrano; Jana Ragonia, włóczęgę, za kradzież surduta, który odebrano; Zofię Zarębową z Izdebnika, za kradzież bielizny; Rozalię Frydrychową, za przeniewierzenie; Jana Pożyckiego, za kradzież kieszonkową, Józefę Gąsiorową i Ludwika Bazylewicza za kradzież drobiu.

— *Gazeta Lwowska* doszła nas dziś rano, inne dzienniki ze Lwowa dopiero po południu.

— Doszedł nas dziś taki telegram z Okocimia o godz. 10½ rano: „P. Salvi już w Radymnie; przybędzie do Lwowa rogatką Janowską dziś o godz. 7-ej wieczór. Koń nawet nie spieniony.“

— **Tarnów** 2 listopada.

W dalszym ciągu narad przedwyborczych na wieczornem zebraniu w poniedziałek składali sprawę z czynności sejmowych pp. Męciński i Rey. Pierwszy szczegółowo przechodził wszystkie ustawodawcze prace przeszłej sesyi, sam oddawał się głównie sprawom drogowym, a w innych przedmiotach, którym specyalnie oddać się niemógł, kierował się zdaniem ludzi fachowych, którym mógł ufać. Hr. Rey oświadczył, że prawie we wszystkich przedmiotach szedł wspólną drogą z kolegą Męcińskim. Sprawozdania te lubo obfitujące w ciekawe szczegóły i słuchane z wielkiem zajęciem, obracały się około spraw już znanych, niebędziemy ich przeto tu streszczać.

Nazajutrz rano zgromadzili się znów wyborcy w sali hotelu Krakowskiego po nocy spędzonej na naradach w kółkach i kompromisach pomiędzy partyami forytującemi kandydatów. P. Rogawski cofnął swoją kandydaturę.

Kiedy wśród nocnych narad powstała myśl nowej kandydatury X. kanonika Buchwalda, jakby w zadośćuczynienie duchowieństwu za jego zasługi w ostatnich wyborach położone, hr. Dębicki niechcąc skrzyżować się z tą kandydaturą, którą podzielał, cofnął swoją.

P. Roman Michałowski świetnie popiera kandydaturę X. Buchwalda. Wspomina o jego zasługach w okolicy i szerokim wpływie na lud. Kładzie nacisk na potrzebę okazania łączności obywatelstwa z duchowieństwem. X. Buchwald należy do najznakomitszych kapłanów w kraju, a prace jego naukowe i literackie zrobiły imie jego głośnem. Winniśmy okazać, że pragniemy reprezentantów stanu duchownego w sejmie, oprócz biskupów, którzy tam zasiadają ze swego urzędu.

Przeciw tej kandydaturze występowali pp. Kaczkowski i Męciński, za nią pp. Rutowski i Mycielski. Kiedy przystąpiono do głosowania na próbę, po cofnięciu się pp. Dębickiego i Rogawskiego, pozostało jeszcze 8 kandydatów. Na 40 obecnych otrzymał 38 hr. Jan Stadnicki; pp. X. Buchwald, Sawczyński, Brzozowski i Koziebrodzki po 19 głosów. Ponowne głosowanie niedoprowadziło również do rezultatu. Dopiero przy urnie wyborczej w gmachu cyrkularnym lista proponowana przez prezesa komitetu p. Męcińskiego przeważyła. Na 90 głosujących hr. Jan Stadnicki otrzymał 86, pp. Sawczyński i Brzozowski po siedmdziesiąt kilka.

Już po wyborach dawniejszy poseł obwodu tarnowskiego p. Konstanty Piliński zdawał sprawę z czynności sejmowych. W pełnej głębszych poglądów mowie rozwijał przekonania katolicko-federalne. Najpierw zbliżył się do grona federalistów w sejmie; wszelako przekonawszy się, iż nie stoją na gruncie katolickim, cofnął się od nich i został odosobniony. W kwestyi propinacyjnej był za wykupnem, jest zwolennikiem gminy zbiorowej, ale przeciw połączenin powiatów z urzędami. Na mowę tę odpowiadał p. Męciński ze stanowiska polityki praktycznej.

— We Lwowie już od początku tego tygodnia śnieg pruszy i jest przymrozek.

— **Oświęcim** 2 listopada.

W r. 1866 z końcem czerwca podczas kampanii prusko-austryackiej stoczono zwycięzką bitwę pod Oświęcimem. Garstka ułanów 8go pułku hr. Grüne i garstka piechoty odparła 20 razy liczniejsze wojsko pruskie. Była to jedyna wygrana na północnym teatrze wojny, do której najwięcej przyczynił się rotmistrz Lehman, rodem ze wschodniej Galicyi. Poległym wystawiono na cmentarzu Oświęcimskim dość okazały pomnik, a dziś przybyło prawie całe grono oficerów pułku 8go ułanów, aby uroczystem nabożeństwem uczcić pamięć poległych kolegów. Wszystkie władze miejscowe, były obecne oraz p. starosta z Biały, a tłumy mieszczan i ludu przepełniły kościół. Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz w asystencyi wikaryuszów. Po sumie udano się na cmentarz, gdzie przy mogile poległych X. Andrzej Bański przemówił gorąco.

— W Hamburgu zawalił się d. 29 z. m. dom i kilkoro osób znalazło śmierć w tym wypadku, oraz wiele osób zostało ranionych. Przed niewielu dniami dom ten władza policyjno-budownicza zrewidowała z powodu doniesienia o jego złym stanie i nie zarządziła bezzwłocznego wyprowadzenia się mieszkańców.

— Telegram z Amsterdamu donosi, że d. 1 listopada otwarto nowy kanał w północnej Holandyi w obecności króla, ministrów, ciała dyplomatycznego i władz miejscowych. Prezes Towarzystwa kanału prosił króla o nadanie kanałowi nazwy Ymuiden. Król odbył zaraz wycieczkę nowym kanałem. Miasto było przystrojone i iluminowane. Kanał ten łączy zatokę Y z morzem Północnem.

TEATR. W sobotę dnia 4go listopada: Tragedya w 5 aktach, Fryderyka Szyllera: *Zbójcy*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 2go listopada pochmurno; termometr od 0·2 doszedł do 4·6 C. Barometr bez zmiany; o 6ej rano dnia 3go listopada stan jego był 742.2 mill., termometru 2·8 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 4go listopada: Św. Karola Boromeusza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2go i 3go listopada.

Wczorajsze święto Wszystkich Świętych wpłynęło głównie na bardzo mały dowóz zboża na komorę Baran, któren zaledwo kilkaset korcy wynosił, i to głównie pszenicy i żyta z małych posiadłości.

Płacono za pszenicę żółtą za 237 funt. od 36 do 43 złp., czerwoną od 37 do 44 złp., białą od 38 do 45 złp.; żyto za 227 funtów od 29 do 34 złp.; jęczmień pośl. za 202 funt. od 23 złp. do 25 złp.; owies za 138 funt. od 15 do 17 złp.

Wskutek bardzo małego dowozu zboża na wczorajszy targ graniczny tak na Baranie, jako też i Michałowicach, targ dzisiejszy na Kleparzu był słaby, a gdy popyt o pszenicę na wywóz zmniejszył się, to też i cena cokolwiek spadła, za to zaś żyto więcej poszukiwane tak na miejscowe potrzeby, jako też głównie na wywóz do Prus płacono wyżej. W niepewnej sytuacyi jaka dziś zapanowała, handel zbożowy przygnieciony nie może się rozwinąć na większe rozmiary.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9 50 do 11·50 złr., czerwoną od 9·75 do 11 75, białą od 9·75 do 12·—; żyto piękne polskie za 100 kilo gra. od 9·40 do 9·80; żyto podolskie na 100 kilogr. od 9·— do 9·50; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 8·20 do 8·56; jęczmień na paszę od 7·95 do 8·25; owies za 100 kilogram. od 8·— do 8·60; groch od 8·50 do 13·50; fasolę od 8·— do 12 50; proso od 7·— do 8 25; tatarkę od 7·— do 7·25.

Poradnik przem.-roln. w Nr. 21ym zawiera: Czyszczenie zboża (odpowiedź *Gazecie Roln.*); Produkcya piwa w Austryi a w szczególności w Galicyi; O zamiarze wystawy powszechnej we Lwowie (c. d.); Niemieckie oszustwo; Reforma podatków; Sprawozdanie targowe.

Księgosusz.

Z powodu wygaśnięcia księgosuszu w zakładzie kontumacyjnym w Skale, został zakład ten z d. 29go b. m. otwartym. Zarządzone rozporządzeniem namiestnictwa z d. 20go września b. r. środki ostrożności zostały zniesione, ale pod warunkiem, że bydło w zakładzie rzeczonym aż do dalszego rozporządzenia poddanem być ma 21 dniowej obserwacyi.

Wiedeń 2 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt zabitych 2019, wieprzów zabitych 573, żywej nierogacizny 1014, jagniąt 215, zabitych owiec 597, żywych owiec 12,324 sztuk.

Cielęta płacono od 42 do 65 złr., zabite wieprze od 45 do 58 złr., żywą nierogaciznę od 34 do 54 złr., jagnięta za parę płacono od 8 do 14 złr., zabite owce od 24 do 44 złr.; żywe owce od 30 do 46 złr., za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Peszt 31 października. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy, chęć kupna i obrót słabe, ceny utrzymały się. Ceny żyta i jęczmienia stałe, owies spokojnie.

Płacono za pszenicę na 74 8/10 kilogr. od 10 35 do 10·55; na 80 1/10 kilogram. od 11·75 do 11·85; żyto na 70 do 72 kilogram. od 9·15 do 9·25; jęczmień na 62 do 63 1/10 kilogr. od 6·50 do 8·—; owies na 41 do 43 4/10 kilogr. od 7·20 do 7·40.

Wrocław 31 października.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19 20 mark; żyto na 200 f. po 18·90 m.; owies na 200 f. po 15·60 m; rzepak za 200 f. brutto po 32·25 mark; olej po 71·50 m.; spirytus na 100 Tralesa po 48 50 mark.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 1 listopada. *Dresdner Journal* ogłasza urzędownie ustąpienie ministra bar. Friesena: ministrem wojny został naczelnik obwodowy bar. Könneritz; przewodnictwo w gabinecie objął minister wojny, sprawy zagraniczne minister spraw wewnętrznych a nad zbiorami artystycznemi obejmuje opiekę minister oświaty.

Zemuń 2 listopada. Ristic oświadczył już wczoraj konsulowi rosyjskiemu w Belgradzie, że książę przystaje na zawieszenie broni w formie ofiarowanej przez Turcyę.

Konstantynopol 2 listopada. Zawieszenie broni jest bezwarunkowo przyjęte.

Według zapewnienia dzienników wiedeńskich, na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższéj ma być wniesioną interpelacya w sprawie wschodniéj, a to na życzenie samego rządu. Depesze przyniosą nam zapewne sprawozdanie z tego posiedzenia. O ile zaś z dotychczasowych wskazówek sądzić można, rząd z jednéj strony pragnie ponownem wyjaśnieniem swego stanowiska raz jeszcze usunąć owe „nieporozumienia“ z wiernokonstytucyjnymi, wynikłe z fałszywego tłumaczenia rzeczy; z drugiéj zaś przewidując kierunek jutrzejszych, rozpraw znaleźć tam większe poparcie i uznanie. Wobec znanego bowiem składu Izby panów jest rzeczą pewną, że w razie rozprawy nad odpowiedzią rządową, która będzie zapewne równo brzmiącą z odpowiedzią w Izbie niższéj, interesa monarchii austryackiéj i dynastyi znajdą tam gorliwszych obrońców od autorów obu interpelacyj w Izbie deputowanych. Pragnie może Izba ta pokazać zarazem, że i między Niemcami austryackimi są tacy, dla których dobro monarchii i panującéj dynastyi stoi wyżéj od nienawiści ku Słowianom, sympatyi dla Turcyi lub innych celów ubocznych.

W tej chwili wszystkie interesa skupiają się w kwestyi zawieszenia broni, które miało zapaść onegdaj. Zanim jednak przyszło do niego i do polecenia wojskom, aby zaniechały kroków wojennych, już Turcy odnieśli takie korzyści w Serbii, iż mogą one wpłynąć na oznaczenie linii demarkacyjnej rozdzielającej strony wojujące. W samą chwilę ostatnią przychodzi dla Serbii zawieszenie broni, bo nieco późniéj, a wojska tureckie mogły były zalać kraj cały opanowawszy Aleksinacz, który był przedmurzem dróg wiodących w głąb kraju. Dla tego *Times* napisał: „Nie ma się czego łudzić: Serbia leży u stóp Rosyi, albo oddana na łaskę Turcyi“. Leży ona więc ostatecznie u stóp Rosyi, gdy ta rozejmem wstrzymała Turcyę od możności opanowania Serbii. Natomiast Rosya będzie dziś panią Serbii, która wycieńczona, nie ma już innej ucieczki, jak przyjąć jarzmo opiekuna.

Nie masz w tej chwili innej sprawy w Europie, prócz wschodniej, bo wszystkie inne albo idą na bok, albo też mogą być oceniane na tle sprawy wschodniej. Co kogo może dziś obchodzić otwarcie parlamentów, jednego w Berlinie, drugiego w Wersalu, a trzeciego w Wiedniu, gdzie nawet kwestya wschodnia staje się powodem szerszych rozpraw? Punkt ciężkości tych państw leży w tej chwili daleko od ich stolic, lecz mogą zajść okoliczności, że się takowy przerzuci bądź do Berlina, bądź do Londynu.

Wczoraj nastąpiło otwarcie sejmu rumuńskiego. Nie rzuci mowa tronowa światła na położenie Rumunii w sprawie wschodniej, bo w chwili, gdy Izby były zagajane, już ks. Karol wiedział o zawieszeniu broni, będzie mógł przeto trzymać się na stanowisku neutralnem. Czy tylko wspomni o przepuszczaniu zbrojnych ludzi, prochu i dział do Serbii?

Jutro ma ks. Decazes w wersalskiej Izbie deputonych wyłuszczyć położenie Francyi wobec sprawy wschodniej i wobec Europy. Nie ulega wątpliwości, że ograniczy się ten minister na dowodzeniu, iż Francya jedynie postawą neutralną zbawić może Europę i pokój powszechny. Właściwie zaś całe zachowanie się gabinetu francuskiego zmierza do przekonania Niemiec, iż polityka francuska nie myśli o odwecie, i taki też cel ma przygotowana wystawa powszechna. Ale naprawdę przeważający coraz bardziej kierunek socyalistyczny w stronnictwach francuskich, mimo Gambetty, który niby z nim zrywa, wskazuje, że Francya coraz bardziej oddala się od roli europejskiego mocarstwa i traci nawet poczucie swej dawnej wielkości. Może ten wypoczynek jest higieną polityczną nakazany, ale widocznie szuka w nim Francya zaspokojenia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 3 listopada. W Izbie wyższej prezes poświęcił pamięci zmarłego internuncyusza i członka Izby bar. Prokesza Ostena słowa wspomnienia. Do trybunału państwa wybrani zostali: Waser, Eigner, Boschan; do komisyi wyznaniowej: arcybiskup Kutschker.

Kolonia 3go listopada. *Kölnische Ztg* donosi z Paryża d. 2 b. m.: W poniedziałek wieczór postanowiła Porta przyjąć dwumiesięczne zawieszenie broni, żądała jednak oświadczenia, iż Serbia przystępuje do zawieszenia broni. We wtorek w nocy o godzinie 2ej kazał jenerał Ignatiew konsulowi rosyjskiemu w Belgradzie zapytać, czy Serbia przystępuje. Serbia oświadczyła, iż gotową jest podpisać zawieszenie broni. Porta odebrała wczoraj odpowiedź, poczem Sułtan zebrał o godz. 2ej po południu Radę ministrów a o 4ej podpisał *hat* przyjmujący zawieszenie broni.

Paryż 3 listopada. Książę Decazes oświadczył wczoraj w komisyi budżetowej, iż Francya w przypadku jakich zawikłań zachowa bezwzględną neutralność. Spodziewa on się ogłoszenia pokoju, którego zakładem jest zawieszenie broni.

Petersburg 2 listopada. Ukaz cesarski naznacza tegoroczne zwołanie obowiązanych do służby wojskowej młodych rekrutów na d. 1 (13) grudnia, wyjąwszy Syberyę oraz gubernie Archangielską i Orenburską.

Petersburg 2 listopada wieczór. Nadzwyczajny wieczorny dodatek do *Wiestnika urzędowego* ogłasza telegram jenerała Ignatiewa, donoszący, że Porta oświadczyła gotowość zawarcia zawieszenia broni na dwa miesiące, licząc od d. 1 listopada (19 października) i że dowódzcy wojsk tureckich otrzymali polecenie wstrzymania na całym teatrze wojny natychmiast kroków nieprzyjacielskich.

Bukarest 2 listopada. Książę zagaił nadzwyczajną sesyę Izby mową tronową, która mówi co następuje: Stosunki nasze do państw zagranicznych są jak najlepsze. Odbieramy ze strony wszystkich mocarstw poręczających zachętę do utrzymania naszej neutralności, której rząd przestrzega od początku a nawet sama Porta zdaje się być bardziej skłonną do uznania słuszności naszych żądań. Codziennie odbieramy dowody przychylności mocarstw dla Rumunii. Mamy przeto, dzięki roztropnemu i stałemu kierunkowi, który Izby naznaczyły memu rządowi, prawo żywienia nadziei, że jeżeliby nieb zpieczeństwa miały zagrażać państwu Rumuńskiemu i przechodziły jego siły, potężna tarcza gwarantującej Europy bronić będzie nietykalności naszej terytoryalnej i naszych praw narodowych. Wszelako mamy zupełne przekonanie, że już najbliższa przyszłość przyniesie pokój Wschodowi, dzięki usiłowaniom wszystkich mocarstw europejskich o polepszenie losu ludów chrześciańskich. W końcu zapowiedziała mowa tronowa rozmaite reformy i zmiany ustaw administracyi wewnętrznej

Belgrad 2 listopada. Wczoraj oświadczył Ristic jlnemu konsulowi rosyjskiemu urzędownie w imieniu księcia, że rząd serbski przyjmuje projektowane zawieszenie broni. Równocześnie naczelny wódz wojsk serbskich otrzymał polecenie wysłania parlamentarza do naczelnego wodza wojsk tureckich w celu porozumienia się co do zaniechania kroków nieprzyjacielskich.

Widdin 3 listopada. Według wiadomości z głównej kwatery tureckiej, wojsko tureckie zdobyło szturmem d. 1 b. m. wyżyny zajmowane przez Serbów w kierunku na Kruszewacz, przełamało linie nieprzyjacielskie, zdobyło 10 dział. Związki Serbów z Kruszewaczem przecięte. Turcy posuwają się naprzód.

Konstantynopol 2 listop. wieczór. Obecnie zajmują się tu porozumieniem się pod względem podstaw linii demarkacyjnej z obcymi oficerami przydzielonymi do poselstw zagranicznych. Sądzą, że konferencya wkrótce się zbierze.

Kurs. Wiedeń 3 listopada, godz. 2 m. 20 Renta papierowa 62 70 — Renta srebrna 66 90 — Losy z r. 1860 109 25 — Akcye Banku narod. 835. — Akcye kredytowe 148 60 Londyn 123 35 — Srebro 103·75 — Napoleondory 9·86—. — Lombardy 79 25 Losy z r. 1864 130 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 210·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 115 —.— Akcye kolei węg. półn.-wschod 93·— Akcye kolei węg.-wschod 27 — Anglo Bank 74 50. — Obligacye indemn. galicyj. 86·— — Losy premiowe węgierskie 72·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 89·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 120·50.— Listy zastaw. hipoteczne —·—. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·60. Ruble 157 —

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 3.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 3 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy.*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I. II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: mieszany pośpieszny*
Lwów odjazd: 3 rano 4.45 wiecz. 4.40 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.13 pop. 5.15 rano 7.38 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.5 po poł.
Kraków przyjazd: 5.40 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 8. rano 10.45 rano 5 wiecz. 8.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.31 wiecz. 8.30 wiec. 10.52 p. p. 9.44 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 3go Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 56	1 58
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 57	1 65
Mark niemiecki „ 1 „	0 59½	0 61½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 83	5 98
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 83	5 98
Napoleondor „ „ 1 „	9 80	10 00
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 —	106 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	102 50	104 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 75	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 50	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	86 75	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	89 50	92 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	88 50	91 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	97 75	100 25
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 —	97 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	87 50	89 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	77 75	79 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	203 —	207 —
„ bLwowsko-Czerniow. „ „ 200	112 50	116 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — Listy zastawne król. Pol.: (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 —	20 —
Wiedeń 2go Listop.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 65	61 85
5 „ „ „ „ srebr.	65 70	65 90
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 25	101 50
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 25	75 —
„ „ „ galicyjskie	84 25	85 —
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 50
„ „ „ siedmiogr.	73 25	73 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	96 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 15	96 35
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	85 —	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	91 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	98 50	99 —
6 „ „ „ „ „ 36	89 50	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 50	106 75
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 —	89 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 —	140 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 50	87 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	253 —	254 —
„ „ „ 1854	104 50	105 50
„ „ „ 1860	108 50	108 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	114 —	115 —
Losy pożyczki z r. 1864	128 50	129 —
„ prem. pożyczki węg.	70 50	71 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 25	21 75
„ kredytowe	158 —	159 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	92 —
„ księcia Salm	38 75	39 25
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	29 25	29 75
„ hr. St. Genois	31 75	32 25
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	26 75	— —
„ hr. Waldstein	22 —	22 75
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 40	13 80
„ tureckie 400-frank.	13 25	13 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	825 —	830 —
Zakładu kredytowego	145 —	145 20
Żeglugi parow. na Dunaju	345 —	347 —
Kolei północ. Ferdynanda	1770	1775
„ rządowej fr. a.	258 —	259 —
„ zachod. c. Elżbiety	137 —	138 —
„ Południowej	77 —	77 50
„ Galicyjskiej	205 50	205 75
„ Czerniowieckiej	114 —	114 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	93 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 —	102 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	93 —	94 —
„ Koszycko-Bogumił.	85 50	86 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	26 25	26 75
„ austryack. półn.-zach.	120 —	121 —
„ Franciszka Józefa	122 —	124 —
Banku anglo-austryackiego	71 50	72 —
Zakładu kredytowego węg.	110 —	110 25
Banku franko-austryackiego	10 50	10 75
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	80 —	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	— —	64 50
„ państwowej 500 fr.	154 —	155 —
Emisya z r. 1867	144 50	145 50
„ południowej 500 fr.	113 50	114 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k	98 —	99 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	94 —	94 50
„ „ „ w srebr. 5%	103 50	104 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	96 —	97 —
Emisya II.	94 —	95 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	75 25
Emissya z r. 1867	— —	75 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	57 25	57 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 75	75 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 95	5 97
„ dukat na wagę	5 95	5 97

	płacą	żądają
Napoleondory	9 95	9 97
Suweryny angielskie	12 40	12 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	104 50	105 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 25	61 35
Rubel pap.	1 57 —	1 58
Lwów 30 paździer.		
Dukat holenderski	5 76	5 86
„ cesarski	5 82	5 92
Półimperyał rosyjski	9 93	10 10
Rubel srebrny rosyjski	1 61	1 67
„ papierowy	1 58	1 60
Marki 100	60 80	61 80
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 40	85 30
„ „ „ „ „ 4 „	77 40	78 25
„ „ Banku hipotecz.	87 40	88 30
Obligi indemn. bez kupon.	83 50	84 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	204 25	206 25
„ „ Lwow.-Czern.	114 —	116 —
„ banku hipot. gal.	214 —	217 —

Warszawa 31 paźdz.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	96 50	97 —
„ „ 2ej seryi	96 50	97 —
„ „ kupon	142 2/9	— —
„ „ nowe	89 —	89 30
„ „ kupon	177 ⅓	— —
„ likwidacyjne	79 30	79 60
„ kupon	165 5/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	78 —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	175 —	— —
„ „ „ 1866 „	172 —	— —

„KURYER KRAKOWSKI“

pismo codzienne wychodzące od 15 paździer. 1876 r.

Od wydawnictwa.

Z dniem 2 Listopada redakcya *Kuryera Krakowskiego* wzmocnioną została przybytkiem nowych sił współpracowniczych, z których pomocą, wierni dotychczasowemu założeniu i programowi, zaprowadzimy wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby pismo nasze odpowiedziało swemu zadaniu: pożyteczności ogólnéj.

Od czytającéj publiczności oczekujemy i spodziewamy się poparcia, na które zasłużyć będzie głównem naszem zadaniem.

Cena przedpłaty i warunki wydawnictwa pozostają bez zmiany. *Kuryer* wychodzić będzie punktualnie rano o godzinie 10éj, tak, aby tegoż dnia jeszcze mógł być rozesłanym poranną pocztą.

Przedpłata za listopad i grudzień wynosi w Krakowie **2 złr.**, z przesyłką pocztową w Austryi **2 złr. 50 c.**, w Niemczech **3 złr.** Miesięcznie w Krakowie **1 złr.**, z przesyłką w Austryi **1 złr. 25 c.**, w Niemczech **1 złr. 50 c.**

Listy i pieniądze w przekazach pocztowych nadsyłać należy *franco* do Administracyi *Kuryera Krakowskiego*, ulica Różanna Nr. 413 w Krakowie. (2678-2-)

Obwieszczenie

Arcybractwo miłosierdzia i banku poboż.

postępując w myśl artykułu 20 urządzenia banku pobożnego z roku 1850, zawiadamia wszystkich których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, **dnia 20 listopada** i następnych 1876 r. od godziny 9 z rana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod Nr. 53 przez **publiczną licytacyą** sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością. (2669-2-3)

Kraków dnia 26 października 1876 roku.

Ogłoszenie konkursu

w celu nadania wsparcia dożywotniego z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej.

Nr. 27439. (2664-3-3)

Wydział krajowy w skutek opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotnego z fundacyi ś. p. Russanowskiej i na wniosek JW. Piotra hr. Muszyńskiego, iż opróżnione miejsce innej osobie udzielić zamierza, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawienia swego do użytkowania z téj fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty 3ciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego a w szczególności dołączyły także stósowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 24 października 1876 r.

Grott.

AVISO.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf einiger zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörenden Gegenstände und sonstigen Erfordernisse für das Jahr 1877 im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicher zu stellen.

Die diesfällige detaillirte Kundmachung, in welcher das Verzeichniss der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann, — sowie die näheren Lieferungsbestimmungen und die Aufforderung zur Einbringung der schriftlichen Offerte, und zwar unmittelbar und längstens bis 15 Dezember d. J. zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protokolle des Reichs-Kriegs-Ministeriums — enthalten ist, wurde im „Czas“ vom 29 October d. J. Nr. 248 verlautbart. (2722-2-2)

Der spezielle Vertrags-Entwurf, sowie die betreffende Kundmachung können auch bei der k. k. Militär-Intendanz in Krakau täglich in den Vormittagsstunden eingesehen werden.

Poszukuje się do kupna

owoców, drobiu, dziczyzny i jaj po najwyższéj cenie. Oferty z podaniem ostatnich cen przyjmuje

(2709-2-3) **J. J. Paul** w Dreznie, Gerbergasse Nr. 6.

Zwyczaje towarzyskie

„le savoir-vivre“

w ważniejszych okolicznościach życia.

Książka zawierająca niezbędne przepisy dobrego obejścia się i tonu w towarzystwie. Napisana według dzieł francuskich z uwzględnieniem naszych obyczajów i zwyczajów. Dla matek rodzin jako przypomnienie, dla młodych ludzi obojga płci jako podręcznik towarzyskiego obejścia się jest prawdziwie nieocenionym nabytkiem, jak też tego dowodzi szybkie rozejście się dwóch wydań.

Cena egzemplarza 1 złr.

Dostać można we wszystkich księgarniach. — Zamówienia wprost do mnie uczynione za przekazem pocztowym, posyłam franco. (2673-1-3)

Juliusz Wildt w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 69.

W „szwajcarskiej dolinie“

są sale do wynajęcia na **lekcye tańców.** Bliższa wiadomość tamże. (2779-1-2)

Do sprzedania

majątek ziemski

położony w Królestwie Polskiem pod Sandomierzem, o milę od granicy austryackiej i Wisły, w najlepszej ziemi pszennej, składający się z dwóch łącznych folwarków, które mogą być sprzedane razem, lub pojedynczo. Ogólna przestrzeń włók 24.

Bliższa wiadomość u *Adolfa Trepki*, ulica Wielopole (Librowskie) Nr. 66.

Tamże jest **do sprzedania trzcina sufitowa i kilkadziesiąt cetnarów ogrodowego siana.** (2775-1-3)

Marceli Wojda,

Doktor Med. Chirg. itd. itd.

osiadł **w Skałacie** i odtąd stale tamże zamieszkiwać będzie. (2773-1-3)

MAGISTER FARMACYI

rozporządzający około 5000 gotówką, poszukuje bądź **kupna apteki,** bądź większej **dzierżawy,** bądź posady **administratora** apteki. — Bliższa wiadomość w aptece w **Bieczu.** (2777-1-5)

Na 1go stycznia poszukuję pomocnika aptekarskiego.

Pensya początkowo 600 marek. O odpisanie ostatnich świadectw upraszam.

Pietruski w Peiskretscham, apt.

(2776-1-3) Pr. Oberschlesien.

ORION

Ogólne Towarzyst. ubezpieczenia bydła

koncesyonowane reskryptem Wysokiego ck. ministeryum L. 12809, ubezpiecza: bydło rogate, konie, osły, muły, świnie, owce i kozy, psy do polowania i zbytkowne;

a) przeciw zarazom, sporadycznym chorobom i wszelkiego rodzaju wypadkom włącznie niebezpieczeństwa ognia, piorunu i wybuchu,
b) przeciw niebezpieczeństwu kwarantanny
c) przeciw niebezpieczeństwu przy kastrowaniu,
d) przeciw zdychaniu przy przewozie na kolejach i statkach parowych, wreszcie
e) konie jezdne, do polowania i cyrkowe tudzież sfory psów do polowania przeciw wypadkom na wyścigach, polowaniach i tresurze.

Dyrekcya w Wiedniu, IX. Schwarzspanierstrasse... IX. S h i kgasse 6.

Generalny reprezentant dla Krakowa, Galicyi i Bukowiny *J. K. Lewicki* we Lwowie, ulica Teatralna l. 16, gdzie wszelkie wyjaśnienia udzielane i zaufani ajenci przyjęci będą. (2597-1-4)

Ważne dla pp. gorzelników, piekarzy, kupców itp. w całym okręgu Tarnowskim i Jasielskim.

W mym głównym składzie mąki z młyna parowego sokalskiego „Bronisławy“) w Tarnowie, w rynku, naprzeciw staréj apteki p. W. L. Chodackiego utrzymuję **prawdziwe wiedeńskie drożdże prasowane z fabryki Mautnera** które przez niepodpadanie zepsuciu, jakoteż przez swoją siłę dobrego fermentowania, w całym świecie słynny rozgłos sobie zjednały.

Będąc codzień świeżemi drożdżami zaopatrzony, mogę wszelkim zamówieniom do zupełnego zadowolnienia zadość uczynić. Z uszanowaniem

Józef Garfunkel, w TARNOWIE, wyłączny zastępca dla całego okręgu Tarnowskiego i

(2765-1-3) Jasielskiego.

Już przeszło siedm lat temu, gdy zapadłam na *okropne cierpienia stawów bioder*, noga była wreszcie *zimna i martwa*. Przez cały rok leżałam *zupełnie sparaliżowana*. W ciągu tego długiego czasu używałam wszelkich środków, *lecz daremnie*; poddałam się nareszcie losowi. Razu pewnego słyszałam o *Balsamie Bilfingera* *) którego rada nie rada sprowadziłam. Po użyciu kilku słoików noga nietylko nabierała znowu *nowe życie*, ale przeminął *szybko wszelki ból*, tak, iż z użyciem szóstéj flaszki *Balsamu Bilfingera uwolnioną zostałam od kuli* i teraz wypełniam obowiązki domowe bez pomocy laski. Wszystko to używałam przez 6 tygodni ściśle wedle przepisów.

To stwierdza jako zgodne z prawdą.

Stuttgart, w sierpniu 1875 r.

Dienstwohnungen Nr. 21 part. (2769-1-2)

Pani *Zofia Mayer.*

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Osoba, która przez lat kilkanaście pełniła obowiązki panny służącej w wielkich domach, zna usługę, robi krawieczyznę, życzy sobie objąć służbę u jakiej wiekowej pani, lub obowiązek panny służącej w większym domu. — Wiadomość przy ulicy Kanonnej Nr. 129. (2774-1-2)

Rodzina zamieszkała na Kleparzu w hotelu Lwowskim, pod Nr. 4, znajdująca się w smutnem położeniu, udaje się o pomoc do Sz. Publiczności krakowskiej, aby udać się mogła do Drezna, gdzie ma przyszłość zapewnioną. Chodzi tylko o środki do podróży. Łaskawe datki odsyłać można do *Administracyi „Czasu“*. (2727-3-3)

Wdowa po urzędniku

(Niemka), w średnim wieku, życzy sobie przyjąć miejsce **towarzyszki, zarządczyni domu** albo **bony do dzieci.** — Bliższa wiadomość u **P. Gołowskiego,** jubilera w Rynku głównym w Krakowie. (2701-3-3)

W Okocimie

potrzebny jest traktyernik w browarze. — Bliższa wiadomość w zarządzie browaru w Okocimie. (2557-2-3)

Potrzebną jest Francuzka

na wieś. Adres **H. A.** o. p. **Mielec.** (2703-3-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (2458-5-)

Doniesienie.

Sklep z nabiałem, przeniesionym został z ul. Floryańskiej, na ulicę Różanną, dawny dom Jachimskiego. (2506-4-4)

Ekspedytorka

pocztowa z uzdolnieniem telegraficznem, poszukuje stosownego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. Z.** poste rest. **Kraków.** (2715-2-3)

Powozik półkryty (Faeton) wiedeński, lekki na jednego konia lub parę w dobrym stanie, jest zaraz tanio do sprzedania pod Nr. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. (2624-4-4)

MAGAZYN

Edwarda Skirlińskiego w Krakowie

na I. piętrze naprzeciw hotelu Saskiego przy ulicy Sławkowskiej

otrzymał zimowe artykuły angielskie wełniane męzkie i damskie kaftaniki, kalesony, majtki dla dam, pończochy, skarpetki, kortowe rękawiczki, kamaszki, chustki, szaliki, krawatki, buciki pilśniowe i pantofle, francuskie sznurówki, szelki, parfumarye, mydła, wstążki, taśmy, frendzle, koronki, aksamitki, ceraty, w różnych gatunkach wełnę, bawełnę, nici, guziki, oprócz wyżej wymienionych artykułów, wiele innych przedmiotów, do codziennego użytku potrzebnych, polecając je Szanownéj Publiczności po cenach jak najtańszych. (2688-4-6)

Realność

obejmująca około ośm morgów gruntu ornego wraz z ogrodem owocowym, dom mieszkalny i budynki gospodarskie w zupełnie dobrym stanie — jest z wolnéj ręki do sprzedania w **Czatkowicach** pomiędzy Krzeszowicami i Czerną. — Bliższa wiadomość w Krzeszowicach u właściciela domu Nr. 116. (2714-2-3)

Tanite Company w Stroudsberg, Pensylwania w Ameryce

fabryka słynnie znanych tarcz szmirglowych i machin do szlifowania, owtorzyła swe kantory i składy dla Europy (2472-8-8)

w Liverpool 42 The Temple Dale Street, w Anglii.

TYSIĄCOM LUDZI

dostarczamy niezawodnie upragnionéj sposobności zakupić

losy wszelkiego rodzaju

wedle **metody** przez nas **pierwszy raz zastosowanéj** na spłaty częściowe

pewnie, tanio i wygodnie.

Pewnie, gdyż każdy zamówiony los *natychmiast w uprz. austr. Banku Narodowym, w pierwszéj austr. kasie oszczędności*, lub w innym dowolnie wybranym zakładzie *składamy*, a na dowód tego kupującemu *numer kwitu depozytu* wydajemy.

Tanio, gdyż nadpłata powyżéj kursu dziennego tylko kilka złr. wynosi, co stosuje się wedle ilości spłat miesięcznych, tudzież wedle gatunku losu.

Wygodnie, gdyż potrzeba nam zapłacić tylko około $^1/_2$ *ceny losu* w 4 do 5 ratach miesięcznych, podczas gdy resztujące $^2/_3$ wedle *dogodności* w obranych przestankach czasu i kwotach wypłacone lub też przedłużone być mogą.

Już przy zapłacie **zadatku 5 złr.** wydajemy zamawiającym dokument, który oprócz **seryi i numeru** deponowanego losu także numer **zakładu depozytowego** zawiera. Po zapłaceniu **nam** kilku rat miesięcznych, wydamy stronie **oryginalny kwit depozytowy** uprz. austr. Banku Narodowego, Kasy oszczędności itd, któryto kwit depozytowy wszędzie **kupią** i nań **pożyczek udzielą.** (2810-1-6)

Ciągnienie węgierskich losów premiowych 15 listopada.

Główna wygrana 150,000 złr.

Bliższe szczegóły w naszych **prospektach z cennikami.**

Jos. Kohn & Co., Bankgeschäft

WIEN, KÄRNTHNERSTRASSE Nr. 45,

Ecke der Krugerstrasse.

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy NIEŻYT, GRYPY, KASZLE, KOKLUSZ, SŁABOŚCI GARDŁA, KATARY, ZAPALENIE PIERSI. jak również KANAŁU URYNOWEGO i PĘCHERZA.

Skład główny w Paryżu, u p. Blayn aptekarza, 7, ul. de Marché-St.-Honoré. W Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

(2443-5-)

PROMESY

na

węgierskie losy premiowe

złr. 2·50 i stempel

główna wygrana **złr. 150.000!** bez potrącenia.

Ciągnienie 15 listopada.

W ciągnieniu dnia 2go października wygrane zostały u nas

złotych reńskich trzydzieści tysięcy

i wiele pobocznych wygranych na promesy.

złr. $3^1/_2$ i stempel — **roku 1864 promesy** — złr. $3^1/_2$ i stempel

Ciągnienie 1 grudnia.

Główna wygrana złr. 200,000!

WECHSLERGESCHÄFT (2807-1-6)

der Administration des **„MERCUR“** Wien, Wollzeile 13.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

(2457-45-)

Ukończony prawnik

jednego z rosyjskich uniwersytetów, życzy sobie udzielać lekcyj języka rosyjskiego, oraz przyjmuje tłumaczenia z rzeczonego języka na język polski i niemiecki. — Wiadomość w księgarni *W. Chaberskiego*, Mały Rynek w Krakowie. — Tamże wiadomość o lekcyach muzyki. (2761-2-2)

BUHAJKI

rasy **Shorthorn** z krajową krzyżowanej są do sprzedania w dobrach **Maydan przy Kolbuszowy.** (2702-3-9)

W zakładzie ogrodniczym w Rzeszowie

są różne szczepy owocowe i krzewy ozdobne do nabycia, mianowicie: Jabłonie stuka 60 c., gruszki 65 c., czereśnie 56 c., wiśnie 56 c., brzoskwinie 1 złr. 20 c., morek 1 złr., śliwki węgierki 20 c., rengloty 70 c., agrest duży ang. 6 gat. 1 złr., porzyczki duże 6 gat. 90 c., maliny duże czer. 6 gat. 60 c., wino wczesne duże 6 gat. 1 złr. 50 c. 100 szt. krzewów różnych ładnych do zakładania ogrodów, 10 złr., szparagi 3 let. olbrz. erfurckie 2 złr. 50 c., truskawki duże 12 gat. 100 szt. 2 złr. 50 c., zimotrwałe kwiaty *perennis* są do wyboru, gwoździk ogrodowy połny (Dianthus cary ophyllus pl.) 50 szt. 2 złr. 50 c., 1000 szt. głogu białego do żywych płotów 13 złr.; różne szczepione remontant od 50 centów do 1 złr.

Józef Holeksa,

(2699-3-3) Ogrodnik w Rzeszowie

Ziemniaki

do sprzedania

W Jurczycach poczta Skawina.

1) Mączyste (Red Skinned flourbal) nowe, czerwono, późne, b.plenne, dobrze się przechowujące. 100 kilo. z opakowaniem i odstawą na kolej w Krakowie 10 złr.

2) Pasiaste znane pod nazwiskiem, (Hundred-fold Fluke, także Calico lub Gleason's lato); płaskie, żółte z przepaską czerwoną, plenne. 100 kilo loco Kraków 6 złr.

Ziemniaki na okaz złożone w **kontoarze Hotelu Saskiego.**

Sprzedający niebierze na siebie odpowiedzialności jeżeli ziemniaki podczas transportu zostaną przez mróz uszkodzone. (2712-2-3)

Pigułki Nobel.

Powszechnie znane krew czyszczące pigułki, tak nazwane „Nobel pigułki“ szczególnie dla cierpiących na złotą żyłę, u kobiet przy nieregularności peryody miesięcznéj, przy płucnych i sercowych chorobach itd. bardzo skuteczne, można każdej chwili dostać w Zebrzydowskiej aptece; jedno pudełko za 50 c., z opisem użycia tychże.

Mniej jak dwa pudełka nie sprzedaje się; pocztą o 10 cent. więcej. **Apteka w Zebrzydowicach poczta Kalwarya.** (2700-3-3)



Howe

Oryginalne Amerykańskie Maszyny do szycia

A) familijne, (2395-5-7)
B) do krawieczczyzny damskiej,
C) dla szewców i krawców,
D) dla rymarzów.

Maszyny ręczne do szycia.

W Składzie fabrycznym w Krakowie, przy placu Franciszkańskim.

Wypłata ratami.

Gwarancya na lat pięć.

!Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku,** co się bardzo wyraźnie okazuje **w utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów,** jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 34698)

Dr. Retau's „Selbstbewahrung“

Rady na wszystkie osłabienia.

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę i środki do uniknięcia tych cierpień.**

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Do nabycia w Krakowie we wszystkich księgarniach, tudzież w Lipsku w księgarni G. Pönicke. (2357-4-8)

Młyn amerykański wodny o 4ch kamieniach i młyn zwyczajny wodny o 2ch kamieniach na rzece Popradzie, wraz z gruntem ornym 5 morgów, przy gościńcu krajowym w Biegunicach, pomiędzy Starym a Nowym Sączem położony, w odległości $^1/_4$ mili od dworca kolei Tarnowsko-Leluchowskiéj, **jest do sprzedania** względnie **wydzierżawienia.** Bliższéj wiadomości udzieli właściciel Pawlikowski w STARYM SĄCZU. (2483-6-6)

WĘGLE

pruskie w całych i pół wagonach dostarczają na zamówienia po najtańszych cenach

Kurnatowski & Co.

Kantor wymiany, w Rynku pod Nr. 11. (2289-9-)

Wiedeński centralny SKŁAD

27 cnt. i cnt. 40

TOWARÓW roboty ręcznéj

Karol Heim w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse Nr. 20.

Wskutek objęcia wielkiego **składu fabrycznego** jestem w możności dostarczyć **najświeższe materye na suknie jesienne i zimowe w doskonałym gatunku: baiges, mohair, świecące, wattmoll, poprzeczne, knikeboke, flanele** po **zadziwiająco taniéj cenie 27 c. i 40 cnt.** za łokieć.

Następnie po téj saméj cenie obfity skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawatek męskich i dla dam,** tudzież wiele innych przedmiotów.

Wzory na żądanie darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam punktualnie za zaliczką. (2470-5-14)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa

fabryka mebli żelaznych

Reichard & Comp., w Wiedniu

III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (2476-8-104)

Sławny

Balsam Vetoriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze *W. Redyk, Dr. Sawiczewski, J. Trauczyński, E. Stockmar* i p. *J. Jahn*, — w TARNOWIE p. *Wielogórski*, — w BOCHNI p. *Niedzielski*, — we LWOWIE i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle. (2261-4-7)

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg z „Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej i 400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). (1626-10-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2032-19-)